Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. - P. K. O. Nr. 151.100.

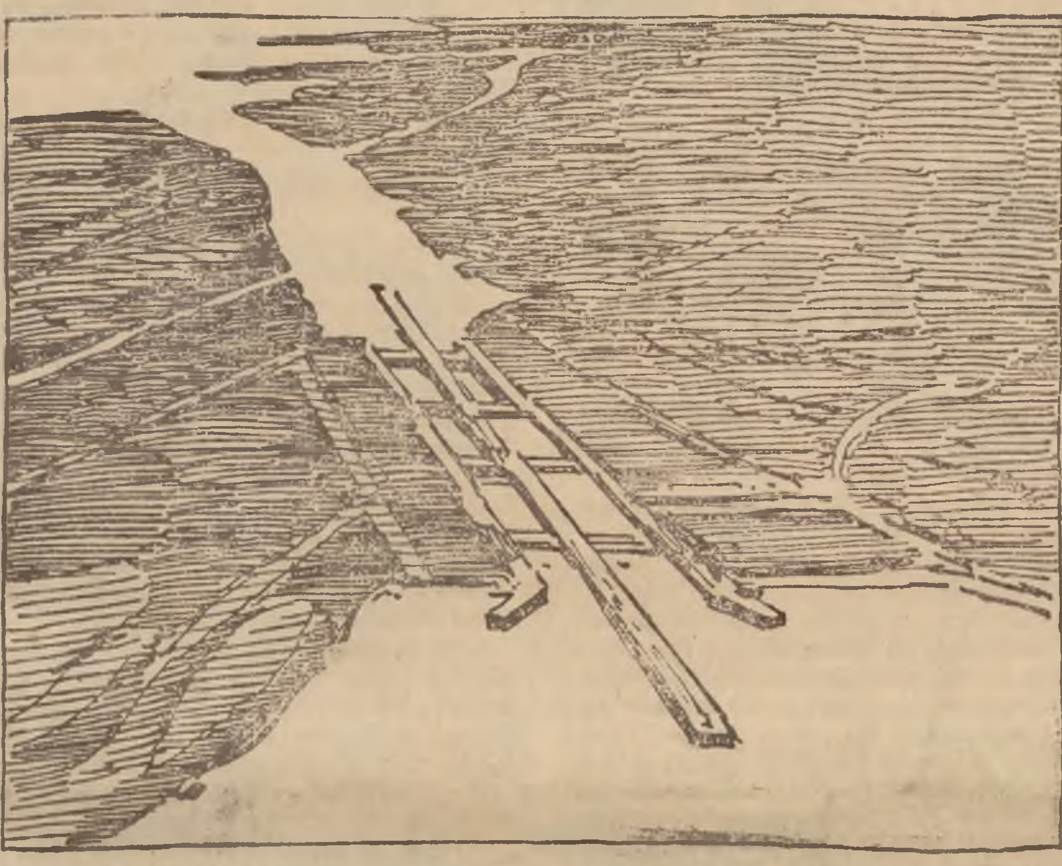
500 M

BEZPARTYJNY DZIENNIK ILUSTROWANY

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie M. 14.000, z odnosz. do domu M. 15.000. Zamiejsc. M. 15.000. Zagranicą Mk 25.000

Nr. 113. — Rok VI. Kraków, czwartek 24 maja 1923 r. Red. naczelny ANTONI KRZYWY

Kanał Panamski.



Nasza rycina przedstawia słynny Kanał Panamski łączący Amerykę północną z południową, widziany z aeroplanu. Przez Kanał Panamski zaopatrzony olbrzymiemi groblami i szluzami przepływają okręty z oceanu Atlantyckiego na ocean Spokojny, znajdując dogodne i krótkie połączenie podczas kiedy dawniej przed przekopaniem Kanału zmuszone były opływać drogą okrężną całą Amerykę południową.

Marsz. Foch stwierdza żywotność, siłę i postęp Polski!

Znamienne słowa marsz. Focha o swych wrażeniach z podróży po Polsce

Paryż. (PAT).

W wywiadzie z przedstawicielem „Petit Parisien" marszałek Foch scharakteryzował wrażenia swoje, jakie odniósł w czasie pobytu w Czechosłowacji i Polsce.

W obu krajach — mówił marszałek — spotkałem się z tem samem gorącem przyjęciem, z obu wyniosłem znakomite wrażenie. **W Polsce człowiek czuje, iż stoi w obliczu wspaniałej żywotności.** Obecnie na terenie Polski żyje 28 miljonów Polaków, **za 20 lat ludność wzrośnie do 40 miljonów, kraj organizuje się.** Zdaniem Amerykanów i Anglików, **których spotkałem w Polsce postęp na polu ekonomicznem jest niezaprzeczony. Taki sam postęp ujawnia się w dziedzinie polityki wewnętrznej. Polacy wyrzekli się dzisiaj marzeń o ekspanzji. Czują oni, że ich wysiłek powinien zmierzać w kierunku utrwalenia tego, co znajduje się wewnątrz granic kraju. Armja polska pracuje obecnie. Stanowi ona już siłę potężną i poważną, która w razie niebezpieczeństwa grożącego ze wschodu czy zachodu może wystawić znaczną ilość dywizji.**

Dzięki odpowiednim szkołom doprowadzono już do unifikacji metod co jest rzeczą godną uwagi wobec tego, że w armji polskiej znajduje się jeszcze wielu oficerów, którzy służyli w armji rosyjskiej, austrjackiej, albo niemieckiej, co zresztą nie przeszkadza temu, żeby byli najlepszymi Polakami.

Ośmielono się twierdzić, że Polska może się stać dla Francji nie uzupełnieniem **jej siły, lecz przeciwnie, jej słabością. W obecnej chwili twierdzenie to jest fałszywe.**

Byłem szczęśliwy, widząc, że zarówno Polacy, jak i Czesi rozumieją jednakowo, że **w interesie ich nie leży pogłębianie istniejącego między nimi drobnego sporu natury granicznej.**

Szczytowy punkt opozycji.

Dzień dzisiejszy powinien być w polskiej polityce parlamentarnej szczytowym punktem opozycji stronnictw narodowych, która zakończyć się musi objęciem rządów.

Pojęcie opozycji jest niezmiernie ciągliwe, więc należy mu się przyjrzeć dokładniej tembardziej, że właściwe ujęcie tego terminu świadczy o dojrzałości politycznej danego społeczeństwa i jego parlamentarnych reprezentantów.

Zarzucano dotąd stronnictwom narodowym, że żyją wyłącznie opozycją, że cała ich działalność streszcza się podobno w krytyce. Jak fałszywie szermowano tem pojęciem, niech świadczą fakty.

Opozycją nazywamy zwalczanie pewnej idei lub działalności. Gdzie istnieje wolność krytyki i dyskusji, tam jest i opozycja, gdyż niema i nie może być jednomyślności między ludźmi. W znaczeniu politycznem zwie się opozycją zwalczanie na terenie parlamentarnym programu i działalności rządu, popieranego przez stronnictwa większości. W państwach parlamentarnych opozycja jest niejako legalną instytucją i naturalnym wynikiem ustroju rządu. **Opozycja bowiem nie zwalcza zasady rządu, lecz jedynie program jego i działalność.** Jeżeli stronnictwa pewne nie dążą do obalenia danego rządu, ale samej **zasady prawnej, na której rząd się opiera, to są one wyrazem rewolucji nie opozycji.**

Opozycja każda dąży do tego, aby nią przestała być i w konsekwencji mogła objąć rządy. Dlatego też uczciwa opozycja parlamentarna jest nalepszym środkiem do **spokojnego i ewolucyjnego przeprowadzenia** spraw politycznych i niezbędnych **reform**, jakich kraj wymaga. W normalnem życiu parlamentarnem opozycję uprawiają **kolejno** prawica i lewica sejmowa, w miarę tego, jak jedne lub drugie stronnictwa przychodzą do władzy.

Czyż więc stronnictwa narodowe nie miały prawa i **obowiązku** wprost moralnego uprawiać opozycję, skoro jest ona rzeczą na całym świecie uznaną i naturalną i to tem więcej, że nie kierowały się interesem klas poszczególnych lub interesem osobistym, ale względami natury **ogólno-państwowej i narodowej?**

Jeżeli spojrzymy wstecz, ujrzymy łatwo, że dotychczasowe rządy w Polsce, wszystkie bez wyjątku nie opierały się na stałej większości parlamentarnej, ale bywały niewolniczo uzależnione od złej lub dobrej woli niespojonych ze sobą cementem wspólnej idei stronnictw. Następstwem tego stanu rzeczy była ciągła chwiejność naszych rządów i bezsilność, które prowadziły politykę państwową w odmęty przypadków i uzależniały ją wprost od osób i interesów jednostek. Spowodowało to rozprzężenie w kraju i szkodliwy chaos. Jeżeli nasza polityka zagraniczna z trudem zdobywała to, czego dokonywali sąsiedzi nasi z łatwością — powyższy stan rzeczy był powodem. Jeżeli skarb został zrujnowany, jeżeli administracja państwa upadała, jeżeli społeczeństwo ubożało, to przyczyny tego leżały w wadliwej podstawie dotychczasowych naszych rządów.

Także i z punktu widzenia narodowego ponosiliśmy niepowetowane straty. I doszliśmy wkońcu do tego, żeśmy byli w Polsce rządzeni przez obcych, że o najżywotniejszych sprawach polskich decydowały mniejszości narodowe! Opozycja więc stronnictw narodowych była wprost nakazem sumienia narodowego.

Przynosiła ona wszakże i korzyści realne. ... że dziś posiadamy Wileńszczyznę, Wscho-... Małoposkę, Górny Śląsk, żeśmy zawarli sojusz ścisły z Francją jest owocem tej ciężkiej wieloletniej opozycji. Wszakże każdy może dziś łatwo przypomnąć sobie, ile to kublów pomyj wylewano na stronnictwa narodowe za to, że broniły tych właśnie spraw! Dzięki tej samej **opozycji Polska nie stała się siedzibą socjalizmu międzynarodowego, lecz uzyskała**

Konstytucję naprawdę europejską, szereg reform społecznych potrzebnych niewątpliwie, ale bez radykalizmu. Opozycja stronnictw narodowych czasami przegrywała, ale nigdy nie szła na ulicę, nie robiła strejków, nie groziła rewolucją mas! Przegrawszy pewne reformy wykazywała błędy, krytykowała, a życie dawało stale dowody prawdy na słuszność owej krytyki. I życie samo łamało wiele takich niewczesnych reform.

Jeżeli więc w dniu dzisiejszym stronnictwa narodowe wezmą rządy w rękę, niechajże ta druga opozycja lewicowa, bierze sobie przykład ze stronnictw narodowych, niech prowadzi akcję uczciwie, z planem realnym, niech krytykuje skoro będzie miała powody, ale niech pamięta, że kierować się musi **interesem najwyższym Państwa i narodu**, niech zwalcza, jeżeli chce, ideologję rządu — ale wara jej od podkopywania autorytetu i zasady prawnej samego rządu!

Zjazd polskich literatów we Lwowie.

Lwów. (PAT).

Zjazd delegatów związków zawodowych literatów polskich odbywał się we Lwowie w dniach 20 i 21 bm. Obrady dotyczyły sprawy ściślejszego połączenia organizacyjnego związków. Ogromną większości wypowiedziano się za formą federacyjnego połączenia wszystkich związków z naczelną reprezentacją w Warszawie, przyczem uchwalono odnośny statut. Ponadto uchwalono projekt emerytury i projekt opodatkowania dzieł klasyków (stanowiących dotąd wyłączną własność wydawców) na rzecz funduszu zapomogowego literatów. Również uchwalono wnieść memorjał do rządu w sprawie stypendjów dla literatów na wyjazd za granicę i w sprawie obsadzenia placówek publicystycznych.

Zjazd wysłał depeszę gratulacyjną do Władysława Mickiewicza w Paryżu z powodu brylantowych godów.

I Ameryka wystawia Niemcom rachunek wojenny.

Waszyngton. (PAT).

Komisja mieszana, która miała na celu ustalenie zobowiązań niemieckich wobec Stanów Zjednoczonych za okres wojenny, sporządziła w tych dniach listę powyższych zobowiązań.

Ogółem suma zobowiązań należnych od Niemiec, wynosi **półtora miljarda dolarów**, z czego na pretensje rządu amerykańskiego wypada **360 miljonów dolarów, reszta zaś na** pretensje osób prywatnych.

Wśród ostatnich pretensji **pierwsze miejsce zajmują żądania pozostające w związku z zatopieniem okrętu „Lusitania"**. Wysokość tych pretensji wynosi 22 miljony dolarów.

Życie parlamentarne.

Stanowisko N. P. R. wobec polskiej większości. — Gen. Sikorski zażąda sam wotum zaufania. — Piłsudski przeciw Wojciechowskiemu.

W poniedziałek zakończył obrady kongres Narodowej Partji Robotniczej. Wydany przez Prezydjum kongresu komunikat ogranicza się jedynie do stwierdzenia, że po odrzuceniu rezolucji pozostawiającej klubowi poselskiemu N. P. R. wolną rękę w zajęciu stanowiska wobec rządu i większości oraz po odrzuceniu wniosku delegacji łódzkiej kategorycznie występującego przeciw łączeniu N. P. R. z większością centrowo-prawicową, przyjęto **rezolucję kompromisową, pozostawiającą określone stanowisko N. P. R. wobec rządu i większości klubowi poselskiemu łącznie z komitetem wykonawczym w myśl interesów robotniczych i dobra ogólno-państwowego.**

*

Warszawskie dzienniki zapowiadają, że **gen. Sikorski** zamierza wystąpić na jednem **z najbliższych posiedzeń Sejmu z przemówieniem, w końcu którego domagać się będzie votum zaufania dla Rządu. Stanie się to prawdopodobnie w związku z dyskusją nad prowizorjem budżetowem.**

*

„Gazeta Bydgoska" zamieszcza dwa niezwykle ciekawe dla poznania stosunków politycznych zakulisowych, artykuły pod tytułem „Piłsudski przeciw Wojciechowskiemu". Czytamy tam:

Wojciechowski i Piłsudski w swojej partji byli jakby powtórzeniem losów biblijnych Marty i Marji... **Piłsudski** zawsze był benjaminkiem stronnictwa, dla niego zawsze miano jakąś serdeczność i słabość. Nie wchodzono w motywy, nie szukano zasług i legitymacji. Ponury, a przecie hypnotyzujący otoczenie Piłsudski był na ustach wszystkich. Męska połowa partji pozwalała sobie czasem na sceptyczną ocenę czynów, a zwłaszcza koncepcji „Zinika", za to niewieścia część stronnictwa entuzjazmowała się bez zastrzeżeń do wszystkich jego poczynań i swój stosunek do niego przeistaczała w kategorję kultu religijnego. Od lat już był on świętym dla wszystkich bezwyznaniowych dam socjalizmu. — **Wojciechowski** w tem samem środowisku był zawsze uosobieniem twardej, żmudnej pracy, obowiązkowości i ofiarności. Rozważny, ścisły, refleksyjny, z głębokiem poczuciem sprawiedliwości, wykonywał sumiennie swoją powinność, nie wysuwał się na przodujące stanowisko, o popularność niczyją, a zwłaszcza histeryczek partyjnych nie dbał; jego zaś logika, a zwłaszcza jego pogląd, że burżuazja to też ludzie, odstręczała zawsze odeń partyjników, budziła doń nieufność, a nawet rodzaj niechęci.

...**Była jedna jeszcze głęboka różnica między Piłsudskim a Wojciechowskim** w epoce wspólnoty ich wierzeń socjalistycznych. **Piłsudski**, jako umysł i uczucia, był i jest produktem rosyjskości. Nienawidził caratu, jak caratu nienawidzili Rosjanie — Bakunin, Czernyszewski, Pisarew i wszyscy czynni rosyjscy rewolucjoniści, ale niemal tak samo, jak oni, czuł się sobą tylko w substancji kultury rosyjskiej. Był i jest duszą wschodnio-słowiańską. — **Wojciechowski** z wychowania i z ducha jest rasowym Polakiem. Dusza jego kształciła się na Mickiewiczu i Mickiewicza zawsze uważał za swego naczelnego profesora idei. Religijny, tradycjonalista w każdym odruchu, mógł i może czuć tylko po polsku.

...Wielka wojna zastała Piłsudskiego i Wojciechowskiego, dawnych towarzyszy broni na dwóch przeciwległych stanowiskach ideowych.

Wojciechowski **ententysta**, Piłsudski **germanofil**:

Wojciechowski **narodowiec**, Piłsudski **socjalista**;

Wojciechowski **pozytywista**, Piłsudski t. zw. romantyk;

Wojciechowski **organizator**, Piłsudski **rewolucjonista**;

Wojciechowski przedewszystkiem **ekonomista**, Piłsudski przedewszystkiem... **wojownik**.

Podmalowawszy w ten sposób zasadnicze różnice między oboma politykami, autor artykułu stwierdza, że **rozłam między nimi nastąpił w grudniu 1922 roku**, kiedy Wojciechowski „odważył się" wziąć prezydenturę, podczas gdy Piłsudski wierzył niezachwianie, że... **bez niego nie będzie Polski!**

...Wystarczy dziś pomówić z kimkolwiek z piłsudczyków, by wiedzieć, jaka zaciekła nienawiść panuje w tych kołach do osoby Wojciechowskiego. Wyznania piłsudczyków, a zwłaszcza piłsudczanek roją się od wyzwisk i złośliwości, skierowanych do Prezydenta Państwa.

O cóż im idzie?

Tu by się nikt nie domyślił, co mają Wojciechowskiemu do zarzucenia patentowani demokraci i przedstawiciele „proletarjatu":

— Wojciechowski niema dość wytworności na przedstwiciela Państwa. Nie nosi fraka. Nie umie po francusku!

Istotnie po takim wzorze salonowości, jakim był p. Piłsudski, człowiek tylko dobrze wychowany, jakim jest Wojciechowski, to naprawdę coś przerażającego.

Oczywiście wszystkie te małostkowe zarzuty to tylko refleks bezsilnej irytacji, której źródło leży w czem innem:

Tem zaś czemś innem jest fakt, że Wojciechowski jest prezydentem i to takim, który się nie kompromituje! który udowadnia, że i bez Piłsudskiego Polska istnieć może.

Uwagom powyższym nie podobna odmówić bystrości i dużej przenikliwości i, dlatego powtarzając je na tem miejscu, zwracamy uwagę naszym Czytelnikom, ażeby je mieli stale na umyśle, wydając sądy o ludziach i stosunkach w polityce polskiej.

Rusini zmieniają kurs swej polityki wobec Polski.

Na zmianę wpłynęła decyzja Rady Ambasadorów. — Rezolucja Zjazdu ukraińskiej partji trudowej, obradującej we Lwowie.

Lwów. (AW).

W dniu 21 bm. rozpoczęły się we Lwowie kilkakrotnie już odwoływane obrady ukraińskiej partji trudowickiej z udziałem około 600 **delegatów.** W zjeździe wzięli udział ukraińscy posłowie sejmowi z Wołynia, Chełmszczyzny, Podlasia i Polesia z przewodniczącym klubu pos. Podgórskim na czele.

Zjazd ma na celu zmianę kursów polityki **ukraińskiej w związku z ostatnią decyzją Rady ambasadorów.** Po referatach politycznych i gorącej dyskusji uchwalono szereg rezolucji, domagających się od rządu **zaprowadzenia autonomji terytorjalnej** dla wszystkich ziem ruskich, znajdujących się w granicach Państwa Polskiego. Reprezentanci emigracji ukraińskiej nie wzięli udziału w zjeździe.

Zjazd trwa w dalszym ciągu.

Projekt nowej ustawy mieszkaniowej.

Zasada była humanitarna i słuszna. — Źle stosowana doprowadziła do rozbicia na 2 wrogie obozy. — Upadek miast. — Nonsensy życiowe. — „Własność jest kradzieżą".

I.

Nie tkliwością względem właścicieli realności, lecz troską o równowagę finansów państwowych, obawą przed zagładą walących się miast, a także obawą przed zupełnym zanikiem poczucia praworządności kierował się rząd, opracowując projekt ustawy mieszkaniowej, nowelizujący wysokość komornego.

Stała niemożność remontowania domów przez właścicieli realności i planowa złośliwość niektórych najmobierców, upatrujących w ustawie ochronnej pewnego rodzaju carte blanche na dewastację majątku kamienicznika, więcej państwu wyrządziły szkody, aniżeli dorywczy szrapnel nieprzyjacielski. Miasta, te ogniska życia gospodarczego i kulturalnego, za lat dwadzieścia staną się kupą kamieni i gruzu, wśród których błąkał się będzie bezdomny, już nie tylko właściciel, ale także lokator. Wtedy już nie pomoże żadna, choćby najmądrzejsza ustawa lokatorska.

Ustawa ta wojenna i wyjątkowa, podyktowana w chwili wybuchu wojny **względami konieczności państwowej**, koniecznością obrony rodziny żołnierza, który poszedł w bój — stała się z chwilą ustania wojny historycznym przeżytkiem, społecznym anachronizmem, prawną anomalją, krzyczącą krzywdą dla właściciela i nieusprawiedliwionym przywilejem dla lokatora, którego całą zasługą jest to, że z wojny wyszedł cało. Ustawa ta, utrzymana w mocy dzięki chwilowej przewadze żywiołu skrajnie lewicowego, dzięki **demagogji**, polującej na popularność i tanie hasło, a grającej na wrodzonych ludziom instynktach wyzysku, lenistwa i łatwego życia, jest wyrazem ścierania się prądu komunistycznego z zachowawczym, jest wyrazem cichaczem wojującej bolszewji i jej cichego, chwilowego zwycięstwa. Ustawa ta, niedorzecznie ułożona, a niedorzeczniej jeszcze stosowana, **nietylko zaostrzyła i rozcietrzewiła stosunek najmobiercy do najmodawcy, stawiając ich przeciw sobie jako wrogów, ale ona właśnie w głównej mierze zatamowała rozbudowę miast, ugruntowała bezrobocie budowlane** i w najwyższym stopniu zaognila mizerję mieszkaniową.

Ten kilkuletni kurs rodzimej bolszewji nauczył nas wiele. Przedewszystkiem nauczył nas tej prawdy, że **nie akcja państwowa, — bo przechodzi to siły państwa — lecz wyłącznie prywatna inicjatywy właściciela, podniecona perspektywą ekonomicznej eksploatacji realności może położyć tamę dalszemu waleniu się domów i zapobiedz najgroźniejszej ewentualności, tj. upadkowi miast, a co za tem idzie, katastrofie państwa.**

Zwalczano już w opinji cały szereg w kółko powtarzanych absurdalnych argumentów:

I.) że właściciel domu z racji bohaterskiej śmierci Pawła obowiązany jest dawać bezpłatne mieszkanie Gawłowi. — Wiadomo przecież, że niejeden z najmodawców w uczciwym pocie i trudzie namozolił się dla zabezpieczenia bytu swojej najbliższej rodziny, potem zginął w okopach. — Czyż wdowa i dzieci mają istotnie moralny obowiązek utrzymywania obcych im ludzi, młodych i zdrowych, którzy zręcznie potrafili się uchronić przed skutkami wojny?

II.) **że właściciel domu dlatego obowiązany jest podzielić się domem z lokatorem, gdyż był na tyle mądrym, iż zabezpieczył swój majątek przed dewaluacją**, ulokowawszy go w nieruchomości, zaś lokator był na tyle nieopatrzny, że mienie swoje ulokował w zbankrutowanych banknotach. — Czy ustawa lokatorska stanowić ma kary za roztropność i premje dla głupców?

III.) że właściciel domu także i ze swej strony ma ponieść ofiary, ileże wielu ludzi poniosło na wojnie ofiary z życia. — A więc, jeżeli jednego nawiedziła klęska w postaci ognia, wody lub innego żywiołu, to drugi obowiązany jest także rzucić się w płomienie? W myśl tej wyższej idei sprawiedliwości wszyscy pozostali przy życiu i to nie tylko kamienicznicy, ale także lokatorzy, powinni urządzić sobie wzajemne harakiri, aby nie mieli krzywdy ci, którzy polegli na polu chwały...

IV.) że w innych państwach a nawet we Francji istnieje ustawa lokatorska. — W innych państwach zmaga się właśnie społeczeństwo z hydrą bolszewicką, a co do Francji, toć płacą tam czynsz przedwojenny przedwojennym złotym frankiem.

V.) że właściciel domu dlatego obowiązany jest dawać bezpłatny dach lokatorowi, bo zapłacił dług bankowy, na tej realności hipotecznie zabezpieczony, malowartościowym papierem. — Toć zapłaciłby go złotem, gdyby lokator zapłacił czynsz w złocie. Toż właśnie i w tym kierunku ustawodawstwo jest chore i powinno być zreformowane. Słuszny byłby ten zarzut, gdyby go podniosła odnośna instytucja kredytowa jako wierzycielka a zarazem lokatorka. Jakżeż trzecie osoby mogą korzystać z krzywdy banków i innego niedomagania ustawy, które wcale ich nie dotyczy?

Jakimiż racjami nie zasypywano właścicieli?

Na koszt ich teoretyzowano za Proudhonem, **iż własność jest kradzieżą!** Nie chciano jednak wiedzieć, że własność odnosi się nie tylko do domów, ale także do bryliantów, złotych zegarków, towarów etc., które są w posiadaniu lokatorów. Filozofowano za Arystotelesem, że pobieranie czynszów jest lichwą, a nie chciano pamiętać o tem, że niejeden z lokatorów pobiera nierównie wyższe czynsze zależnie od formy swego zawodu obywatelskiego. Przekonywano właścicieli na podstawie zasad ekonomicznych, iż nie są prawymi właścicielami swoich domów, ileże domy te są produktem pracy murarzy a zapominano chętnie o tem, że koszule i spodnie, które noszą lokatorzy, a które uważają za swoją niepodzielną, wyłączną, nietylkalną, niezaprzeczoną i świętą własność są także produktem pracy rąk obcych. Prześcigano się w argumentach a zahukana i sterroryzowana garstka właścicieli musiała i ciągle musi jeszcze przyjmować lekcje filozofji i ekonomji, słuchać intratnych prawd, które dziwnie dobrze procentują się dla tych nauczycieli, bo zwalniają ich od płacenia komornego i czynią na cudzy koszt rezydentami. Dobrze takim filozofować.

Postulaty kolejarzy i pocztowców

i stanowisko Rządu w tej sprawie.

Konferencja w Ministerstwie skarbu. — O jednorazową zapomogę. — Odmowa Rządu.

W ubiegłą sobotę odbyła się w ministerjum skarbu konferencja, na której delegaci związku zawodowego pracowników pocztowych, polskiego związku zawodowego kolejarzy, oraz związku kolejarzy polskiego zjednoczenia zawodowego, w towarzystwie posłów sejmowych pp. Chacińskiego i Paczkowskiego, przedstawiali postulaty pracowników w organizacjach tych zrzeszonych.

Zarówno posłowie jak i przedstawiciele związków podnosili **ciężki stan finnasowy pracowników państwowych kolei i poczty i domagali się rewizji podstaw, na których opiera obecnie rząd obliczenia uposażenia pracowników państwowych**, a w konsekwencji wysunęli **żądanie przyznania im jednorazowej zapomogi**, celem wyrównania niedoboru, wynikłego ich zdaniem z przyjęcia nieścisłej podstawy obliczenia. Na wypadek, gdyby rząd nie uznał tych żądań za usprawiedliwione, względnie nie mógł uczynić im zadość ze względu na obecną sytuację finansową, domagali się przedstawiciele związków **przyznania zwrotnych zaliczek lub pożyczek.**

Obecni na konferencji przedstawiciele min. skarbu, podkreślili, że rząd od początku roku bieżącego stosuje przy określaniu wysokości każdomiesięcznych poborów jedynie słuszną **zasadę podwyższania ich ściśle wedle wykazanego przez Urząd Statystyczny wzrostu kosztów utrzymania** w stosunku do lat ubiegłych, w kórych rząd dowolnie i dorywczo oznaczał każdego miesiąca wysokość uposażenia. Nowy ten system wyrównywania uposażeń, jakkolwiek pod względem finansowym bardzo dla państwa uciążliwy, gwarantuje pracownikom państwowym **stałość ich uposażenia** i z tego powodu przedstawia oczywiście korzyści w porównaniu ze stanem w latach ubiegłych. Taki system wyklucza jednak wszelkie jednorazowe zapomogi.

Uwzględnienie żądań imieniem trzech organizacji pracowników państwowych, aby prócz stosowania powyższego systemu, uznanego i przez obecnych na konferencji za słuszny, przyznać jeszcze dalsze świadczenia na rzecz pracowników państwowych, stanowiłoby **zaprzeczenie racjonalności stosowanego obecnie systemu** i wprowadziłoby do uporządkowanych obecnych stosunków ponowny niepożądany moment niestałości i dowolności.

Reasumując wyniki konferencji, przedstawiciel min. skarbu zapewnił delegatów organizacji pracowniczych o tem, **że rząd rozumie trudną sytuację pracowników i że postulaty ich będą przez rząd rozważone, w szczególności postulat o udzielenie pożyczek indywidualnych dla najgorzej uposażonych pracowników.**

Czy miasta będą miały zboże na chleb?

Obrady Komitetu ekonomicznego ministrów. — Tańsze zboże dla miast kresowych.

Na jednem z najbliższych posiedzeń komitetu ekonomicznego ministrów omawiane będą wnioski nadzwyczajnego komisarjatu zwalczania drożyzny w sprawie **nabywania dla miast kresowych na wschodzie zboża w Małopolsce**, albowiem zboże zakupywane w Poznańskiem za pośrednictwem głównego urzędu żywnościowego kalkuluje się drożej.

Nadto zdecydowana będzie sprawa, aby przy **korzystaniu miast z kredytów zbożowych** nadzwyczajny komisarjat miał prawo obniżania cen ustalonych przez G. U. Ż. w Poznaniu, w chwili zapanowania tendencji zniżkowej na rynku zbożowym.

Podarek gen. Józefa Hallera dla nauczycielstwa.

Generał Józef Haller w uznaniu zasług, jakie sprawie polskiej przynosi nauczycielstwo na kresach zachodnich podarował parcelę gruntu w Hallerowie nad Bałtykiem pod budowę domu uzdrojowiskowego, z którego korzystać będą członkowie „Stowarzyszenia Chrześć. Nar. Nauczycielstwa w Polsce". Gen. Józef Haller dopełni aktu darowizny na tegorocznym kongresie nauczycielskim w Grudziądzu.

Obchód 92-letniej rocznicy bitwy pod Ostrołęką.

Dnia 26 maja b. r. ma się odbyć uroczysty obchód 92-letniej **rocznicy** bitwy pod Ostrołęką w roku 1831) na miejscu najzaciętszych walk staną na pomnik-kaplica, wystawiony sumptem sejmiku, społeczeństwa i 5 pułku ułanów, stacjonowanych w Wojciechowicach. W poświęceniu pomnika mają wziąć udział w czasie obchodu **przedstawiciele** Rządu z Warszawy, władz miejscowych, wojsko, organizacje **społeczne i delegacje z Puszczy i sąsiednich powiatów.**

Spisek zdradziecki przeciw Polsce.

Tajna umowa białorusko-litewsko-bolszewicka. — Białorusini otrzymują pieniądze z Moskwy, — Za oderwaniem Wileńszczyzny od Polski.

Z wiarygodnego źródła dowiadujemy się, **że w kwietniu r. b. została zawarta umowa między Białorusinami, Ukraińcami, Litwinami i Bolszewikami w sprawie utworzenia jednolitego frontu do walki z Polską.**

Umowa jest następująca:

Prezes „Rządu białoruskiego" Łastowski, w imieniu wszystkich Białorusinów, znajdujących się na terytorjum Litwy Kowieńskiej i Polski obowiązuje się:

1) bezwzględnie podtrzymywać rząd litewski,

2) uznać Wilno za miasto litewskie, w którem Białorusini będą równouprawnionymi obywatelami;

3) uznać na żądanie komunistów białoruskich rząd Sownarkomu w Sowieckiej Białorusi. Rząd litewski ze swej strony zobowiązuje się podtrzymywać materjalnie Białoruski Rząd Łastowskiego i powstańców białoruskich, jak również białoruski ruch narodowościowy na terenie Rzeczypospolitej Polskiej.

Komuniści ze swej strony przyrzekli Wileńskiemu Narodowemu Komitetowi Białoruskiemu, prócz pomocy materjalnej wywrzeć pewien nacisk na Rząd Polski przez dyplomatycznych przedstawicieli rosyjskich, a w razie potrzeby udzielić nawet pomocy zbrojnej.

Umowę tę podpisało dwóch przywódców ruchu białoruskiego i rusińskiego w Polsce, których nazwiska są nam znane, na razie jednak uważamy za celowe nie ogłaszać takowych. Pozatem pod tym dokumentem figurują podpisy następujące:

Łastowski (w imieniu Rządu Narodowej Rzeczypospolitej Białoruskiej), **Korabicz** (partja eserów białoruskich), **Razumowicz-Chmara** (w imieniu powstańców białoruskich), **Szamaitis** w imieniu litwinów), **Krastowski i Czerwiak** (komuniści białoruscy), **Wajnor** (przedstawiciel sowieckiej Białorusi), **Zając i Kolmyn** (przedstawiciele bezpartyjnych Białorusinów, sympatyzujących z komunistami).

W związku z tą umową otrzymał już wileński **komitet narodowy białoruski pieniądze z Moskwy** na propagandę komunistyczną i antyreligijną na Wileńszczyźnie.

W ostatnich czasach kursują też bardzo licznie odezwy, wydane za pieniądze litewskie, nawołujące do **oderwania się choćby zbrojnego od Polski i złączenia Wileńszczyzny z Litwą.**

Jeżeli zestawimy powyższe fakty z procesem białoruskim (z którego szczegółowe relacje podaje „Goniec Krakowski" od kilku dni) jeżeli zwrócimy uwagę na wyjazd posła Taraszkiewicza na zjazd antypolski w Pradze, jeżeli będziemy pamiętali o tem. że **biskupi białoruscy stoją w kontakcie z komunistami wileńskimi**, a od sowieckich biorą nawet pieniądze jeżeli podkreślimy ton prowokacyjny prasy białoruskiej i litewskiej domagający się oderwania od Polski — Wilna; będziemy chyba śmiało mogli mówić o **spisku i zdradzie.**

Zachodzi tylko pytanie, dlaczego rząd polski do tej pory **nie ukarał** wybitnych przedstawicieli ruchu białoruskiego i litewskiego **w Polsce za zdradę stanu? Dlaczego?**

Aresztowanie szpiegów w Przemyślu

Onegdaj odstawiono do przemyskiego sądu okręgowego dwu osobników Rosjan, którzy przeszli granicę czechosłowacką. Są to niby byli żołnierze rosyjscy, którzy rzekomo chcieli wracać do Rosji. W ręku władz jednak znajdują się pewne dowody, iż goście bawili na terytorjum Polski w celach szpiegowskich. Ze względu na toczące śledztwo szczegóły trzymane są w tajemnicy.

Przymus szkolny.

W związku z notowanemi w prasie pogłoskami, jakoby departament szkół powszechnych ministerjum oświaty opracował obecnie projekt, by od przyszłego roku szkolnego, rozciągnąć przymus szkolny na dzieci, nie jak dotychczas 7-letnie, lecz 6-letnie, z miarodajnego źródła dowiadujemy się, że projekt ten omawiany był na konferencji kuratorów i że większość uczestników konferencji wypowiedziała się za rozciągnięciem przymusu szkolnego na dzieci 6-letnie.

Ministerjum Oświaty decyzji w tej sprawie nie powzięło. Sprawa zresztą musiałaby być zdecydowana w drodze ustawodawczej.

Produkcja wosku ziemnego.

Produkcja wosku ziemnego w roku 1922 dała 430 ton z 5 czynnych kopalń. Z końcem 1921 roku zatrudniał ten przemysł 735 robotników. Z produkcji wysłano zagranicę 405 ton. Największym odbiorcą tego produktu są Niemcy. **W roku 1913 produkcja wosku wynosiła 1580 ton.**

Posady w policji dla wysłużonych podoficerów zawodowych.

Minister Spraw Wewnętrznych, chcąc przyjść z pomocą podoficerom zawodowym, którzy przesłużyli już przepisaną ilość lat i mają zamiar przejść do służby cywilno-państwowej, samorządowej lub prywatnej — proponuje przyjmowanie podoficerów zawodowych piechoty, jazdy i żandarmerji na wolne etatowo stanowiska posterunkowych **w służbie** Policji Państwowej z prawami do normalnych awansów, po ukończeniu odnośnych szkół zawodowych dla niższych funkcjonarjuszy Policji.

Podoficerowie zawodowi, składający **prośbę** o otrzymanie posad w policji winni **posiadać**: obywatelstwo polskie, nieskazitelną przeszłość (sądownie ni dyscyplinarnie nie **karany**), wiek od 23 do 45 lat, zdrową i silną **budowę** ciała, wzrost od 165 cm. do 178 cm., znajomość języka polskiego w piśmie, słowie i umiejętność liczenia.

Ostatnie chwile marjawityzmu w Polsce.

Księża-marjawici opuszczają sektę. — B. marjawicki ksiądz o oszustwach Marjawitów.

Przeżywamy ostatnie chwile marjawityzmu w Polsce. W ubiegłych miesiącach na skutek ujawnienia szeregu nadużyć i skandali w łonie sekty marjawickiej cały szereg księży marjawickich i parafjan opuszczać poczęło szeregi sekty.

Ostatnio znów kapłan apostata od r. 1906. ks. **Ludwik Rytel**, b. proboszcz w Święcieńcu pod Płockiem, powrócił na łono Kościoła Katolickiego.

„Dziennik płocki" opisuje zaś w ten sposób rozmowę z ks. Rytlem. Nareszcie, mówił ks. Rytel, szczęśliwy jestem, żem zakończył to życie odszczepieńcze. **Przeszło ono, jak straszliwy sen. Wmówiła w nas Kozłowska, że należy reformować Kościół Katolicki i duchowieństwo;** opowiadała o swoich widzeniach. Uwierzyliśmy. **Z czasem wszystko okazało się kłamstwem; widzenia były złudzeniem, obietnice cudów zawiodły.** Lecz obok Kozłowskiej stanął zły jej duch Kowalski. Przejął jej taktykę, widzenia i cuda. Coraz bardziej stawało się jasnem, że ta niby tak głośno ogłaszana **reforma** była zwykłem **oszustwem**, rozpacz duszą mą ogarnęła. Małżeństwa owe, rozpusta, oszukaństwa, o których się z trzecich ust dowiadywałem, dopełniły reszty. Zrazu łaski bożej nie dopuszczałem do swej duszy. Postanowiłem przejść do kościoła narodowego hodurowców. Lecz modlitwy moich przyjaciół dawnych, kapłanów, łaskę bożą względem duszy mojej wzmogły; choroba także się do tego przyczyniła. I oto teraz staję przed wami rad spyżem **odnalazł prawdę".**

Oblężenie fabryki przez bezrobotnych robotników.

350 robotników zamyka dyrektorów i niedopuszcza nawet policji. — Zlikwidowanie groźnego zatargu.

Pabjanice w maju.

W dniu 15 bm. firma Tow. Akc. Kindlera w Pabjanicach koło Łodzi **wymówiła pracę całej zmianie liczącej 350 osób.**

Gdy administracji ostemplowała robotnikom tym książeczki obrachunkowe, **pozbawieni pracy gremjalnie weszli do kantoru, żądając cofnięcia wymówienia.**

Gdy żądanie to odrzucono, **robotnicy uwięzili trzech dyrektorów, a następnie również i delegatów robotniczych.**

Zawiadomiona o wypadku policja przybyła na miejsce i zażądała uwolnienia uwięzionych, na co jednak **robotnicy się zgodzili.**

Po kilku godzinach delegaci zobowiązali się sprowadzić inspektora pracy. Jednakże delegacja robotników nie zastała w Łodzi inspektora Zielińskiego, lecz udała się z nim do Zgierza, skąd wszyscy przybyli do Pabjanic. Inspektor odbył konferencję z przedstawicielami firmy i **dzięki jego interwencji wymówienie odroczono do 1 stycznia 1924 r., wobec czego robotnicy wypuścili na wolność dyrektorów i tem samem zatarg został zlikwidowany.**

Burze gradowe niszczą plony w całym kraju.

Po olbrzymich huraganach gradowych w całej Małopolsce przyszła kolej na Wołyń.

Oto na przestrzeni dwóch kilometrów szerokości przeszła burza gradowa przez wsie Kadłubiska, Horoszczyce, Siekierzyńce, Oszczów, Honiatyn i Pawłowice pow. Hrubieszowskiego i **grad zniszczył doszczętnie zasiewy zimowe i wiosenne.**

Szkoda wyrządzona bardzo wielka, lecz dotychczas nie ustalono jej wysokości.

Olbrzymi pożar.

We wsi Manczaki w pow. brzeskim wybuchł pożar, który ogarnął dom mieszkalny, oborę oraz inwentarz żywy Michała Jarosiewicza. Oblicza on straty na 41 miljonów Mk., nadto spaliła się sąsiednia stodoła Jarosiewicza, w której zginął mieszkaniec wsi Manczaki, Jan Momosiuk.

Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, że pożar wybuchł w stodole, przy zwłokach Momosiuka znaleziono butelkę wódki, z czego wnioskować można, że pożar został wzniecony przez Momosiuka, który był podchmielony.

Pomnik dla poległych w r. 1863.

Dnia 6 maja b. r. zawiązał się w Złoczewie ziemi Sieradzkiej, komitet budowy pomnika na mogile powstańców 1863 roku w lesie pyszkowskim obok Złoczewa. Wśród gęstwiny leśnej, w skromnej mogile, spoczywają tam powstańcy: ksiądz Jany, książę Drohomirecki z b. Galicji, malarz Malinowski z Sieradza i student uniwersytetu Hauke (Bosak). Komitet prosi tą drogą rodziny poległych bohaterów, o ile istnieją, o podanie szczegółów z ich życia celem ułożenia kroniki, jak również zwraca się do społeczeństwa o składanie ofiar na wspomniany cel. Adres: Komitet pomnika 1863 roku. Złoczew — Kaliński.

Zjazd kolejowców.

W dniach 27, 28, 29 i 30 maja b. r. odbędzie się w Wilnie — w sali miejskiej u. Ostrobramska L. 5. V ogólny zjazd delegatów kół Polskiego związku kolejowców. Zbiórka w lokalu P. Z. K. (Wilno) ul. Kolejowa 19. O godzinie 10 wymarsz do Bazyliki na nabożeństwo. Następnie otwarcie zjazdu w sali miejskiej (Ostrobramska L. 5).

Ile kosztuje utrzymanie Sejmu i Senatu.

Według złożonego Sejmowi projektu budżetu na rok bieżący utrzymanie Sejmu i Senatu kosztować ma w roku b. 3,098 tys. złotych.

Djety zasadnicze 438 posłów i 107 senatorów (po 1 miljonie marek mies.) wicemarszałka (po 1 i pół milj. marek mies.) i marszałków (po 4 milj. marek mies.) wzrastają równomiernie z podwyżkami płac urzędników państwowych. (W styczniu wynosiły djety posłów i senatorów po 1,250.000 marek).

Delegat polski wyjeżdża do Łotwy w sprawie wskaźnika złotego.

Ministerstwo Skarbu wysłało do Rygi zastępcę naczelnika wydziału obrotu pieniężnego z zagranicą p. Woytkiewicza, celem zaznajomienia się z doświadczeniem Łotwy przy stosowaniu wskaźnika złotego.

Niezwykłe oszustwo

Wschodnio-europejskie tow. ekspedycyjne w Warszawie otrzymało onegdaj skrzynię wagi 250 kg., która zgodnie z listem przewozowym winna była zawierać towary bawełniane. Po rozbiciu skrzyni w magazynie towarzystwa stwierdzono, że zawiera ona tylko nikłą część tych towarów, reszta skrzyni była napełniona węglem, kamieniami i słomą. Wartość skradzionych w ten sposób na kolei, w drodze z fabryki do biura ekspedycyjnego towarów, firma ocenia na 30 miljonów marek.

Budowa teatru miejskiego w Łodzi.

Onegdaj została zawarta umowa między magistratem miasta Łodzi, a architektem Czesławem Przybylskim w Warszawie, na wykonanie szkiców i projektów teatru miejskiego w Łodzi, do którego budowy przystępuje w najbliższym czasie miasto.

Budowa domów robotniczych wstrzymana.

Na posiedzeniu międzyministerjalnem odbytem w gmachu Min. Pracy i Opieki Społecznej wobec znikomego zainteresowania się społeczeństwa postanowiono sprawę budowy domów ludowych i robotniczych odroczyć. Sprawę tę uznali za rzecz nieaktualną przedstawiciele min. skarbu oświadczając, że w obecnych warunkach ekonomicznych min. skarbu nie może przyjąć żadnych zobowiązań finansowych w sprawie budowy wymienionych domów; zwłaszcza, że znikome jest zainteresowanie społeczeństwa w tej dziedzinie.

Placówka komunistyczna w szpitalu wojsk.

Związek proletarjatu miast i wsi. — Bibuła komunistyczna w szpitalu wojskowym. — Aresztowania i rewizje.

Przemyśl, 20 maja.

Od czasu wystąpienia z P. P. S. obecnego posła Łańcuckiego i jego zwolenników, szeregi tej opozycji stale urastały w siły. Doszło do tego, że pewne związki zawodowe w zupełności opanowali komuniści, szczerbiąc znacznie okopy P. P. S.

Osobisty antagonizm stale wzrastał, zarysowując się dobitniej w czasie akcji wyborczej, gdzie komuniści wystąpili zupełnie oddzielnie jako oddział związku proletarjat miast i wsi.

Robota komunistów na przemyskim bruku obserwowaną była pilnie przez władze, które wkraczały doraźnie, nie mając jednak pozytywnych danych nie mogły przedsiębrać dalszych kroków. — Dopiero zajścia w dniu 1. maja, które doprowadziły do rozbicia socjalistycznego zgromadzenia, i związane z tem awantury, które później miały miejsce wykazały konkretny kierunek działania władz. Prowadzone śledztwo wykazało, że jedna **placówka komunistyczna mieści się w okręgowym szpitalu wojskowym, gdzie w warsztatach, w których pracowali robotnicy cywilni, gromadzono bibułę komunistyczną.**

Wielką też sensacją było dla mieszkańców ulicy Słowackiego w Przemyślu, kiedy w piątek wczesnym rankiem silny oddział żandarmerji wojskowej pod kier. rotm. Graffa i oddział policji państwowej wraz z urzędnikami wkroczył do szpitala wojskowego, celem przeprowadzenia rewizji w warsztatach.

Wyniki tej rewizji ze względu na śledztwo trzymane są w tajemnicy. Jak mówią w związku z tem aresztowano robotnika P.. jakoteż Sz. i W., tych ostatnich miano jednak uwolnić.

Bratobójstwo przy akompanjamencie koguciego piania.

Spór o ziemię. — Podkowa końska narzędziem zbrodni. — A gdy kogut zapiał...

We wsi Biła, pow. Żółkiewskiego mieszkało dwóch braci: Mikołaj i Semko Babije. Wiedli oni od dłuższego czasu spór o ziemię, należną im po śmierci ojca.

Przed paru dniami na posterunek policyjny w Dźwinogrodzie zjawił się gospodarz Mikołaj Babij, ze wsi Biła, podając, iż w jego stajni leżą zwłoki brata jego Semka, który rzekomo w nocy chodził w „swaty"

Policja wiedząc, że z powodu nieporozumień majątkowych bracia żyli ze sobą w niezgodzie powzięła podejrzenie, że donoszący o wypadku jest sprawcą morderstwa i wzięła Mikołaja na spytki. Po pewnej chwili przyznał się on do popełnionej zbrodni i zeznał, co następuje:

Po podziale gruntu, przeprowadzonym r. zeszłego przez sąd, morderca uczuł się pokrzywdzonym i postanowił zamordować młodszego brata swego. W tym celu w tajemnicy sporządził maczugę zakończoną w formie końskiej podkowy, aby po zamordowaniu utrzymywać, że brat zmarł wskutek kopnięcia przez konia.

Wieczorem Babij ukrył się w stodole ,gdzie sypiał brat. Ukryty słyszał głośną modlitwę brata przed spaniem, następnie przez trzy godziny stał nieruchomo nad śpiącym, nie mając odwagi popełnić zbrodni. Dopiero zapianie koguta po północy ocknęło go z odrętwienia. Napadnięty wołał „brate ratuj", a zginął wskutek pęknięcia czaszki, z rąk tego, którego wzywał na pomoc.

Będziemy mieli poddostatkiem tytoniu... ale za rok.

Dyrekcja Monopolu Tytoniowego z uwagi na to, że zakup tytoniu zagranicą naraża na duży eksport walut obcych, przygotowała już na szeroką skalę zakreślony plan podniesienia plantacji tytoniu w kraju.

Wejdzie on w życie już od roku przyszłego i pozwoli pokryć zapotrzebowanie tytoniu w kraju w stosunku do 30—40 procent.

Wiele posiadamy ropy?

Dotychczasowe obliczenia geologów wskazują około 200 miljonów ton zapasów ropy, a to na pasach dostatecznie zbadanych o obszarze kilkudziesięciu morgów. Z ogólnej liczby znajduje się w eksploatacji około 7.000 hektarów. Na obszarze tym wierci 200 firm, posiadających razem 440 kopalń (1913—444). Cały ten bogaty przemysł zatrudnia na kopalniach ropy, gazu i wosku ziemnego w rafinerjach około 28.000 robotników.

Z WYSTAWY PAŁACU SZTUKI

Forma, jako środek przekonywania a zarazem źródło wzruszeń estetycznych może być w dziedzinie plastyki albo czystą albo przez treść swoją złączoną z różnorodnemi przejawami życia zewnętrznego, czy też przeżyć duszy twórczej. Dążność do zupełnego uniezależnienia sztuki plastycznej od wszelkich założeń intellektualnych a skierowanie wrażeń wyłącznie w sferę samego piękna jest idealnym celem tzw. „formizmu", który temsamem wyklucza wszelkie związki, jakie zachodzą między sztuką a rzeczywistością. A jednak dla sztuk mających pośredni związek z rzeczywistością w pojęciu naśladowczem, stosunek formy artystycznej do życia jest punktem wyjścia w ocenie znaczenia i wartości dzieła sztuki. Jego tworzenie opiera się: albo na powziętym z góry temacie jako treści, której podporządkowana musi być forma, albo też bezpośrednio na podstawie materjału obserwacyjnego, który wyrzuciwszy **jedną z form na** brzeg świadomości, daje wyobraźni możność wzbogacenia jej drogą kojarzenia (asocjacji) form innych, by stworzyć całość jako dzieło sztuki. Od stosunku w jakim pozostają do siebie te formy jako różnorodne elementy kompozycyjne zależy nastrój, który wyłania się z dzieła sztuki. A stosunek ten to logika artysty, która suggestjonuje nam treść dzieła sztuki. Uledz tej sile suggestyjnej można tylko wtedy, jeśli ona płynie z formy mistrzowsko pojętej, gdzie między różnorodnemi elementami, opartemi na walorach czysto malarskich można domyślać się związku idealnego odpowiadającego treści — nawet literackiej.

U J. Malczewskiego strona malarska jest tak mocno postawiona, że często siłą swoją przygłusza chęć zajęcia się znaczeniem treści w jego obrazie. Jest ona głównem wejściem do jego sztuki, która otwiera ten **świat** jemu właściwych form, stanowiących istotę jego stylu. Rozmieszczenie ich w planie obrazu w bogatej różnorodności ustosunkowanie w rozmiarach, tonie i kolorze zawsze świeżym i czystym, idzie zawsze po linji wyobraźni malarskiej, nie wypadając nigdy z konstrukcji postaci ludzkich czy zwierzęcych. Ocena ich według naturalizmu, tego najniższego stopnia wartości estetycznych jest, nawskróś fałszywem ustawieniem się do płócien Malczewskiego. Również podobnem „przemówieniem" do obrazu jest usiłowane zrozumienie jego fantastycznej literackiej treści, która już w swojem założeniu musi pozostać niedopowiedzianą i nie dającą się wytłómaczyć. W tem też zrozumieniu wyjście z „tytułu" dzieła, podobnie jak i on sam sprawy bynajmniej nie rozjaśnia. Pojemność formy malarskiej jest tu tak wielka, że odpowiednio do stopnia inteligencji i wyobraźni zmieścić można cały świat domysłów i pomysłów fantastycznych. I tak zestawienie figury siedzącego rybaka pod rozpiętą siecią i skulonej postaci kobiety-demona, kopiącej dół w piasku, te formy rzucone w dzień słoneczny na brzeg rzeki wyprowadziły grą linji ciała i wyrazów twarzy szereg dalszych postaci ze świata wyobraźni, idących na tle pejsażu zimowego w orszaku pogrzebowym. To „Kuszenie grobu" tryptyk działający przez mistrzowskie ujęcie kontrastem nastrojów w postaciach znanych nam ze świata wizji artysty. To rzesza z jego świata wyobraźni, idąca w pochodzie za zmarłym swym twórcą. Również kontrastem nastroju działa tu pejsaż lata i zimy, stanowiących tło środkowej i bocznej części tryptyku.

Na wyżynie tych samych wartości artystycznych stoi też cały szereg kompozycji Malczewskiego, jak „Syn marnotrawny", „Epilog", „Zatruta studnia", tak nowych w ujęciu malarskiem a różnorodnych w sile i rozległem stopniowaniu nastrojów, co jest dowodem ciągłej żywotności ducha i jego energji twórczej.

Na czoło grupy młodszej generacji artystów wybija się coraz silniej talent Giedliczki, który w dużej swej kompozycji figuralnej o temacie zaczerpniętym z „Dziadów" daje wyraz zajadłej walki i zmagania się wrogich sobie żywiołów o stan posiadania. Pomysł wytyczony z góry powziętym tematem dyktuje sposób ujęcia całości dzieła, nadając mu w tonie i kolorze nastrój złowrogi i ponury. Drapieżne otactwo i ludzie-szakale rwą w strzępy swego dawnego pana z dziką zajadłością wyrazu, oddanego całą siłą ekspresji w konwulsyjnych skurczach członków i mięśni, co jest wybitną zaletą strony malarskiej tego obrazu. Charakterystyka postaci o podkładzie mocno alegorycznym mimowoli nasuwa refleksje... lecz nie tu miejsce na ich roztrząsanie. Studja portretowe, pejsażowe świadczą o dojrzałem opanowaniu formy, przez Giedliczkę, przy równocze-

Lloyd George przepowiada nową wojnę z Niemcami

Jako przyjaciel Niemiec pragnie ustępstw ze strony Francji i Belgji. — Jaki cel miały podróże Focha?

Wiedeń. (A. W.).

Odrzucenie propozycji niemieckich w sprawie odszkodowań wojennych w pierwszym rzędzie przez Francję i Belgję wywołało dość ostrą krytykę ze strony Lloyda George'a.

Zdaniem Lloyda George'a, rząd niemiecki wysyłając swoje propozycje czynił to w przekonaniu, że nie stanowią one ostatniego kroku, lecz życzył sobie by były one początkiem i podstawą rokowań. Dlatego odrzucenie ich wywołuje zdumienie u Lloyda George'a, który uważa, że takie ujmowanie sprawy uniemożliwi wogóle rokowania.

Przy tej sposobności, podkreśla Lloyd George jeszcze jeden fakt, to jest, że Niemcy czyniąc propozycje, poddają się dobrowolnie(?) decyzjom niezmienionych przepisów traktatu wersalskiego. Wobec tego dziwnem wydają się postępowanie Francji i Belgji, które występują z żądaniem poddania się całkiem innym postanowieniom, jak określonym w układzie z Niemcami 1919 roku.

Upór(?) obu tych państw wywołuje coraz to większe zamieszanie w Europie i przepełnia międzynarodowe stosunki niebezpiecznym elementem rozgoryczenia. Nic dziwnego więc — kończy swoje uwagi Lloyd George, — że marszałek Foch objeżdża równocześnie Europę, trzymając w pogotowiu armję sprzymierzonych.

Zdaniem L. George'a jest Foch jedynym człowiekiem we Francji, który rozumie do czego obecny stan doprowadzić może(!)

Kto będzie następcą Bonar Lawa.

Lord Curzon tworzy nowy gabinet. — Baldwin czy Curzon?

Londyn. (P. A. T.).

Z Londynu donoszą, że wedle wszelkiego prawdopodobieństwa będzie powołany przez króla Curzon do utworzenia nowego gabinetu.

W partji konserwatywnej znaczna większość oświadcza się za Baldwinem, zatem wybór Curzona wywołałby znaczne rozczarowanie. Zaznaczają, że Baldwin byłby gotów pracować w gabinecie pod Curzonem, ale Curzon nie pracowałby pod Baldwinem.

Ostra walka między rządem a parlamentem bułgarskim.

Opozycja wzoruje się na taktyce Radicza.

Sofja. (A. W.).

Według ostatnich wiadomości, opozycja przeciw Stambulińskiemu zapowiedziała ostrą walkę. Wzorując się tylko na taktyce Radicza, postanowiła zbojkotować Sobranje, uważając jego skład za nieprawny.. Wobec tego, oświadczył rząd, że zarząda pełnomocnictwa od parlamentu, aby unieważnić mandaty tych posłów, którzy będą się trzymali zdala od obrad w Sobranju. Stambuliński jest pewny, że uda mu się jego postulat przeprowadzić i w tym wypadku rozpisałby uzupełniające wybory, które według wszelkiego prawdopodobieństwa dadzą wynik dla rządu zadowalniający.

Policja niemiecka jest bezsilną wobec „Selbstschutzu“.

Katowice w maju.

Polskie władze aresztowały niejakiego Johanna Kaffczyka, szpiega „Selbstschutzowego“ i organizatora zbrojnych napadów. Wobec tego „Selbstschutz“ aresztował 20 polskich robotników, żądając wypuszczenia Kaffczyka.

Komendant policji wojewódzkiej w Tarnowskich Górach zwrócił się telefonicznie do komendy policji niemieckiej okręgu bytomskiego, żądając wypuszczenia polskich obywateli. — Komendant policji oświadczył, że da wprawdzie polecenie zwolnienia przytrzymanych robotników, bo rozumie pobudki, jakiemi kierują się władze polskie, aresztując Kaffczyka. Ale byłoby wskazane, aby Kaffczyk został natychmiast zwolniony, gdyż policja niemiecka jest besilna wobec „Selbstschutzu“, który grasuje na terenie Śląska Opolskiego.

---

snym jednak braku pogłębienia ich siły kolorystyki.

Portret, jak na każdej, tak i na tej wystawie, ma niemal w każdym artyście swego przedstawiciela. To pole twórczości tak silnie z życiem związane zdaje się być powszednim chlebem plastyków, a jednak jak rzadko dobrym ku jedzeniu. Od podobieństwa fotograficznego do pełni charakterystyki danej indywidualności, a nawet jej karykatury stopni prowadzi wiele, gdzie o wypadkową modę, prowadzi walkę podświadomą model i artysta. Rodin twierdził zawsze, że model jest wrogiem artysty, który tem więcej jest niezadowolony z jego pracy im wyższą wartość artystyczną portretu. I naodwrót można powiedzieć, że zadowolenie osoby portretowanej, która pragnie być ładna, jest ujemnem świadectwem dla malarza. — Słynnym jest również paradoks O. Wilde'a, który twierdził, że malarze współcześni tak dalece wysilają swój talent na uchwycenie podobieństwa, iż nikt po latach, patrząc na ich portret wierzyć nie będzie, iż mogły być wogóle podobni do ludzi. Z pośród wielu rodzajów malarstwa portretowego wyróżniają się przedewszystkiem sposób psychologicznego pojmowania i karykatura. — Ten pierwszy jest często kompromisem między podobieństwem a charakterystyką, tj. między modelem a indywidualną interpretacją artysty.

Im silniej przeważa czynnik drugi, tem wyższą wartość portretu. W tym wypadku osobowość artysty jest zwierciadłem dla modela, który ujrzy tam napewno więcej, niż zwykł był widzieć u siebie. Jest jeszcze jeden punkt wyjścia; zwłaszcza wtedy, gdy model nic w sobie nie ma, prócz pospolitej urody, a malarz również ze siebie dać nic nie potrafi, wtedy tło, kompozycja, zestawienie kolorystyczne, dają pole do zrobienia dzieła sztuki; nie będzie to już atoli portret a raczej „martwa natura“.

Zbiorowa wystawa A. Karpińskiego, na której obok pejzażu i martwej natury, tematem głównym jest postać ludzka, wykazuje dalszą ewolucję talentu artysty w opanowaniu strony technicznej, przy zapatrzeniu się na wielkiego Carrier'a i jemu pokrewna talentem Boznańską. W obrazach jego każdy efekt owiany atmosferą rozlewa się w mglistych konturach, pełny finezji w artystycznem ich wykończeniu. Pod tą jednak subtelną powłoką wyczuwać się daje gdzieniegdzie braki w ogólnej konstrukcji ze szkodą dla miłej nawet smacznej całości.

Zbiorowo również wystąpiła na tej wystawie „sztuka rodzima“ z pełnymi nastroju religijnego obrazami Hofmana („Głos Boży“, „Apage satanas“), tudzież zawsze wiernym naszemu morzu J. Małachowskim, a wreszcie z szeregiem pejzaży, portretów, a nawet kompozycji, któremi przypomnieli się Machalski, Rzegociński, Jakubowski, Kowalski i inni.

Szereg studjów rysunkowych Waśkowskiego, na razie stojącego ciągle w miejscu, tudzież obrazów Karancewicza zamyka obecną wystawę, na której powieszono wiele cierpkich owoców, usiłowań artystycznych, należałoby im życzyć dużo słońca i rosy niebieskiej, aby stały się dojrzałe i smaczne ku jedzeniu.

Sigma

Z CAŁEGO SWIATA.

Flota angielska na wodach tureckich. — Wojna z bandytami w Chinach trwa. — Sensacyjne małżeństwo. — Najbogatszy człowiek na świecie. — Mussolini o jubileuszach.

Krążownik Iroduke i 5 torpedowców będą gotowe w piątek do odpłynięcia w kierunku Dardanelli. Z wyjątkiem kilku jednostek będzie w krótkim czasie cała angielska flota śródziemnomorska skoncentrowana na wodach tureckich.

*

Jak donosi biuro Reutera z Hankau w Chinach pojawiła się w okolicy tego miasta banda rabusiów, składająca się z 1000 osób, która nadciągnęła ze strony Hunnan. Banda zażądała okupu 150 tysięcy dolarów i wydania amunicji celem oddalenia się. Mieszkańcy miasta odrzucili naturalnie żądania bandytów.

Wśród cudzoziemców panuje nadzwyczajne zamieszanie. O stosunkach bezpieczeństwa panujących obecnie w Chinach daje słabe wyobrażenie fakt, że każdy pociąg kursujący na linji Pekings—Hankau posiada osobny wagon pancerny, z załogą 40 żołnierzy i karabinami maszynowemi.

*

W Wiedniu odbył się ślub hrabiego Aleksandra (Saszy) Kolowrat-Krakowskyego z księżniczką Sonią Trubeckoj, córką b. admirała rosyjskiego ks. Włodzimierza Trubeckiego.

Hr. Sasza-Kolowrat były oficer armji austro-węgierskiej, założył po wojnie znane towarzystwo kinematograficzne, „Szasza Film Limited“, którego obrazy znane są w całym świecie. W przedsiębiorstwie swojem zatrudniał przeważnie byłych oficerów, a wśród jego artystek znajdowały się córki starych arystokratycznych rodów, m. in. księżniczka Sonia Trubeckoj i księżniczka Agnieszka Esterhazy. Przedsiębiorca filmowy zakochał się w jednej ze swych gwiazd i miłość skończyła się uroczystością ślubną, zdjętą oczywiście przez „Szasza Film“.

*

Najbogatszym człowiekiem na świecie jest p. John D. Rockefeller junior, syn amerykańskiego króla naftowego, posiadający dzisiaj większy majątek niż ojciec. Należą do niego akcje Standard Oil, których wartość rynkowa wynosi 90 milj. funt., a dają dochodu około 2,542.000 funt. Z ogółu 45,726.757 udziałów dziewięciu towarzystw Standard Oil, których jest akcjonarjuszem, posiada 7,638.390, czyli mniej więcej jedną szóstą.

*

Obchody setnych rocznic rozpowszechniły się w ostatnich czasach do tego stopnia, że zaczynają nużyć i gabinety europejskie rozważają jakby im tamę położyć. Między innymi zasięgnięto też rady Mussoliniego, jak możnaby najodpowiedniej uczcić pisarza, unikając w razie jego jubileuszu, spowszedniałych już dzisiaj obchodów. „Przeczytaniem jego dzieł“ brzmiała odpowiedź nowoczesnego dyktatora Włoch.

Sejm oświatowy w Katowicach.

Doroczny Zjazd Tow. Naucz szkół wyższych.

(Koresp. własna „Gońca Krakowskiego").

Katowice, 21 maja 1923.

Przez dwa dni minionych Zielonych Świątek obradował w Katowicach doroczny Zjazd Towarzystwa Nauczycieli szkół średnich i wyższych. Były to dla polszczących się Katowic naprawdę dni świąteczne. Dobrze zrobił Zarząd Główny T. N. S. W., wybierając na tegoroczny Zjazd to właśnie miasto. Chciał tem dać niejako wyraz naszej głębokiej radości, że możemy obradować w wolnej stolicy wolnego, polskiego Śląska, a z drugiej strony chciał tym Zjazdem podkreślić silnie łączność całego nauczycielstwa szkół średnich i wyższych z nauczycielstwem śląskiem, które tak niesłusznie posądzano o separatyzm, a które w zrozumieniu interesu szkoły polskiej złączyło się z T. N. S. W. i łącznie z niem chce dla szkoły polskiej na Śląsku i na całym obszarze Polski pracować.

Właściwy Zjazd, na który przybyło około 200 delegatów kół T. N. S. W. z całej Polski, poprzedziło zebranie koleżeńskie, zaaranżowane przez kolegów z Katowic, już w sobotę wieczorem.

Obrady rozpoczęto od wzięcia udziału w uroczystej sumie, celebrowanej przez „biskupa śląskiego", wikarjusza apostolskiego ks. Hlonda. Kaznodzieja, wygłaszający kazanie, nie zapomniał o miłych gościach i pod koniec kazania w serdecznych słowach objaśnił tłumnie zgromadzonych Polaków z Katowic i okolicy o zjeździe nauczycielskim. — Obrady odbywały się w auli miejscowego gimnazjum, niegdyś kuźni hakatystycznej, dziś kuźni wychowania polskiego. Zagaił je prezes towarzystwa, witając zebranych oraz gości. Tych ostatnich było sporo — a witano ich dosłownie burzą oklasków. Ta sama burza oklasków była odpowiedzią na serdeczne słowa ks. Biskupa Hlonda, który zaszczycił zebranie swą obecnością. Bardzo serdecznie witano przedstawiciela jugosłowiańskich profesorów p. Jelacice, który przemawiał po słoweńsku i po polsku.

Imieniem Sejmu śląskiego witał Zjazd P. Marszałek Wolny, podkreślając, że potęga Rzeczypospolitej zawisła od tych pokoleń, które nauczycielstwo wychowa. Imieniem Sejmowej Komisji Oświatowej witał Zjazd poseł Rymar Stanisław, dając przytem szereg informacji dotyczących pracy Komisji i podając cyfry budżetowe, wzywając nauczycielstwo do ofiarnej pracy na niwie oświaty pozaszkolnej, w której w czasie niewoli było „magna pars". Witali nadto Zjazd przedstawiciel Komisji szkolnej Sejmu śląskiego, zastępca P. Wojewody, delegat Ministerstwa W. R. i O. P. dr. Zagórski, prezydent m. Katowic, przedstawiciele Towarzystwa Czytelń Ludowych, Związku Naucz. Szkół powszechnych i inni.

Z porządku dziennego wygłosi inspektor Piotrowski z Warszawy referat na temat: „Sprawa podporządkowania władz szkolnych władzom administracyjnym". W rzeczowo ujętym referacie przedstawił mowca niebezpieczeństwo, grożące szkolnictwu w razie podporządkowania go władzom administracyjnym i przedstawił odpowiednie rezolucje przeciw tym zamierzeniom. Szeroka dyskusja na powyższy temat uzupełniła wywody referenta, poczem obie rezolucje przyjęto jednomyślnie.

Dalsze punkty porządku dziennego objęły sprawozdanie z działalności Zarządu Głównego (spr. dr. Łoziński) oraz sprawozdanie kasowe (ref. prof. Kopczewski), a sprawozdanie Komisji rewizyjnej (ref. prof. Długopolski). Dyskusja nad wszystkiemi sprawozdaniami zajęła resztę pierwszego dnia i prawie cały drugi dzień obrad. Obfitowała ona w wiele interesujących momentów — poczem udzielono Zarz. Gł. absolutorjum z działalności i operacji finansowych bez sprzeciwu. W drugim dniu obrad zjawił się na sali poseł Korfanty, — któremu obecni urządzili burzliwą owację! W przemówieniu swem wspomniał o swych młodych latach spędzonych właśnie w tej kuźni hakatystycznej, jaką było gimnazjum katowickie i zachęcił zebranych gorąco do pracy nad młodzieżą.

Po wyborach uzupełniających, które powołały na stanowisko przewodniczącego ponownie p. Pawła Sosnowskiego z Warszawy, przedłożono W. Zgrom. szereg wniosków, dotyczących spraw ideowych i wychowawczych oraz materjalnych i administracyjnych. Wnioski uchwalono i przekazano Zarz. Gł. do wykonania.

Osobno obradowały sekcje dla spraw seminarjów nauczycielskich (przew. dyr. dr. Mikulski) i dla spraw szkół zawodowych (przew. dyr. E. Kostecki, które przyszły z szeregiem wniosków, a głównie z wnioskiem o stworzenie dla tych spraw osobnych sekcji przy Zarz. Gł. ale na szerokich podstawach autonomicznych, co w rezultacie będzie musiało pociągnąć za sobą zmianę statutu na przyszłem W. Zgrom., a do czasu tegoż sekcje te będą wprowadzone prowizorycznie tytułem próby. Wnioski te W. Zgrom. uchwaliło. Z innych wniosków uchwalono żądać, by od września br. nie kasowano pierwszych klas w gimnazjach nieklasycznych, jak to ma mieć miejsce.

Dyskusja nad wnioskami oraz przyjęciem preliminarza zakończono obrady, którym przewodniczyli kolejno z pełnem poświęceniem prezes Sosnowski oraz wiceprezesi Kwiatkowski i Stach.

Zjazd powagą swą oraz pełną spokoju dyskusją zaświadczył raz jeszcze o świetnej tradycji Towarzystwa, kroczącego stale na drodze rozwoju a pełnego zawsze troski o przyszłość szkoły polskiej.

*

Zjazd uprzyjemnił uczestnikom miejscowy komitet kolegów z dyr. Kutschem na czele tak zebraniami towarzyskiemi, jak i uprzejmością w udzielaniu wszelkich informacji i ułatwieniem pobytu. Uczestnicy byli na przedstawieniu w teatrze polskim (grano „Sułkowskiego" Żeromskiego) a po obradach zwiedzili huty żelazne w Królewskiej Hucie, wynosząc niezatarte wspomnienie z pobytu w tej krainie bogactw naturalnych Polski.

Na każdym kroku spotykali się uczestnicy Zjazdu z sympatją Polaków śląskich, tego dobrego, pobożnego ludu, który po latach mąk i cierpień doczekał się takiego Zjazdu na swej ziemi.

Acm.

Wojna trzech miast małopolskich... o starostwo.

Trudności i kłopoty.

Dotychczasowe rządy w odrodzonej Polsce zdołały szeregiem błędów i omyłek tak dokładnie zniweczyć zaufanie ludności do siebie, że dziś każda zapowiedź reform rządowych za miast nadziei na lepszą przyszłość budzi powszechne zaniepokojenie i nieufność. Tak się ma rzecz z zapowiedzianemi reformami skarbowemi, ze zniesieniem niektórych ministerstw, tworzeniem rozmaitych nadzwyczajnych komisarjatów, z reformą administracji i redukcją urzędów. Czyż wobec tego dziwić się można, że w naszym zakątku zapowiedziane utworzenie nowego Starostwa wzbudziło powszechne zaniepokojenie, czy nasz rząd tę sprawę rozwiąże dobrze w interesie ludności, czy też znowu stworzy się coś, co zamiast udogodnienia stworzy nowe dolegliwości. Chodzi tu o trzy powiaty sądowe: makowski i jordanowski, należące do powiatu politycznego Myślenickiego i suski z powiatu politycznego Żywiec; trzy te okręgi sądowe są od siedziby swych władz powiatowych zbyt odległe, co powoduje dla ludności liczne i dotkliwe niewygody, to też już za rządów austrjackich powstał projekt stworzenia w tym zakątku naszego kraju nowej jednostki administracyjnej. Warunki i momenta rzeczowe przemawiają nieomylnie za Suchą, jako siedzibą przyszłego powiatu: jest to miasteczko najludniejsze i najruchliwsze, ma dużą stację kolejową z licznym personalem kolejowym, jest punktem węzłowym kolei, z którego rozchodzą się linje kolejowe w 4-ch kierunkach do Żywca, Nowego Sącza, Wadowic i przez Kalwarję do Krakowa, z którego kursują pociągi szkolne do Wadowic i Żywca, natomiast położone na wschód Maków i Jordanów słabiej zaludnione i mniej ruchliwe, położone przy bocznej linji kolejowej prowadzące do Nowego Sącza posiadają tylko małe stacyjki kolejowe z ograniczoną komunikacją. Zdawałoby się wobec tego, że sprawa jest przesądzoną, tymczasem zamierzenia Rządu wskazują, że na siedzibę przyszłego Starostwa upatrzono raczej Maków pod pozorem, że tam łatwiej o mieszkania dla urzędników niż w Suchej.

Województwo Krakowskie zażądało od miasteczka Suchej pomieszkań dla wszystkich urzędów powiatowych oraz 24 mieszkań dla urzędników i to w przeciągu 2—3 miesięcy, czyż miasteczko, liczące około 6.000 mieszkańców wobec trwającego od 9 lat zastoju budowlanego mogło takim wymaganiom sprostać?

W podobnem zresztą założeniu znajduje się i Maków. Rozumie się, że kwestja pomieszkań dla urzędów i urzędników jest niezmiernie ważną, czyż jednak ona tylko ma decydować o siedzibie Starostwa, do której przecież przybywać muszą dziesiątki tysięcy obywateli ze wszystkich gmin powiatu, czy nie należałoby raczej, zamiast pogarszać jeszcze bardziej stosunki mieszkaniowe w małych miasteczkach, wybudować na koszt Rządu pomieszczenia dla biur i mieszkania dla urzędników?

Wszak to wydatek inwestycyjny, który się czynszem zamortyzuje, a równocześnie przyczyni do zmniejszenia coraz bardziej rosnącego bezrobocia i ulży nędzy mieszkaniowej. Jest też jeszcze inny wzgląd, który nakazuje wielką rozwagę przy rozwiązywaniu tej sprawy, jest to wzgląd na Spisz i Orawę, które stanowią obecnie oddzielną jednostką administracyjną, a które po ostatecznem uregulowaniu granicy z Czechami będą musiały być włączonemi do Starostwa w Nowym Targu, względnie do owego nowego utworzyć się mającego Starostwa. W tym wypadku należałoby raczej Starostwo utworzyć w Jordanowie i przydzielić doń Maków — zaś Suchę pozostawić przy Starostwie w Żywcu! Poruszamy tę sprawę publicznie — nie dla zaspokojenia ambicji prowincjonalnego miasteczka, lecz pragniemy, by przed ostatecznem rozstrzygnięciem rozważono dokładnie wszystkie te okoliczności i nie popełniono znowu błędu, któryby trzeba później z wielkim trudem i kosztem odrabiać.

KRONIKA.

REPERTUAR TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.

Środa: „Uczta szyderców".
Czwartek: „Uczta szyderców".
Piątek: „Uczta szyderców".

REPERTUAR TEATRU OPERA I OPERETKA.

Środa o 7.45: „Mały Król". (Występ Eug. Solarskiego).

Czwartek o 7.45: „Mały Król". (Występ Eug. Solarskiego).

Piątek o 7.45: „Bal Maskowy".

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA".

Środa: „Czarna pantera".
Czwartek: „Czarna pantera".

APEL POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA.

Narody oddawna samodzielne zdołały z biegiem czasu zjednoczyć pod flagą Czerwonego Krzyża wielką liczbę członków, zebrać wielkie fundusze i podczas wojny nieść wydatną pomoc swym rządom i żołnierzom, w czasie pokoju spełniać szerokie zadania społeczne.

I naszego społeczeństwa obowiązkiem jest utworzyć co najprędzej silne, zarówno ideowe jak materjalne podstawy pod organizację Polskiego Czerwonego Krzyża. Dotychczas posiada on jak dla wielkiego narodu zawstydzająco małą liczbę członków (na miljon mieszkańców Warszawy tylko 11.000, w Krakowie 6.000).

Polski Czerwony Krzyż utrzymuje się wyłącznie z ofiarności publicznej, która obecnie jest tak znikomą, że nie może wystarczyć dla spełnienia ciążących na nim obowiązków.

W przeświadczeniu, że słuszność powyższego podzielają szerokie warstwy społeczeństwa, Zarząd Krak. Oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża, zwraca się do zarządów instytucji z gorącą prośbą, aby wśród swych pracowników zechcieli rzucić myśl zbiorowego zapisywania się na członków Czerwonego Krzyża lub udzielenia na ten cel datku.

Tajemnicze włamanie do kościoła.

Świętokradca znieważa tabernaculum i okrada organistę.

W nocy z dnia 20 na 21 maja br. **włamano** się **do kościoła** parafjalnego w Górce Kościelnickiej, pow. Kraków. **Tajemniczy, dotąd niewykryty, świętokradca wszedł przez okno do kościoła, otworzył tabernaculum,** z którego **wyjął kielich, złamał go i pozostawił na miejscu,** poczem, nie zabierając nic z kościoła, opuścił go i udał się do mieszkania organisty, skąd skradł srebrny zegarek, jedną parę kolczyków i złoty pierścionek. Dochodzenia celem wykrycia ciekawego sprawcy profanacji świątyni są w pełnym toku.

Również apelujemy do Szan. Publiczności, ażeby zakupywała artystyczne nalepki, które w Tygodniu tym zdobić powinny okna każdego mieszkania, a przytem wpisywała swoje nazwiska na arkuszach członkowskich.

Datki choć skromne i nie obciążające budżetu danych osób, mogą w sumie dać poważny wynik. A suma ofiar na Czerwony Krzyż w całej Polsce i odpowiednio wielka liczba członków Polskiego Czerwonego Krzyża wykaże całemu światu i międzynarodowemu Towarzystwu Czerwonego Krzyża, że społeczeństwo nasze rozumie swój obowiązek i jest godnym członkiem wielkiego godła Czerwonego Krzyża.

Składka roczna członka rzeczywistego wynosi 5000 M. — Składka jednorazowa członka dożywotniego 100.000 M.

MIANOWANIA I PRZENIESIENIA. Wojewoda krakowski przydzielił przeniesionego przez Ministerstwo Robót Publicznych ze stanisławowskiej okręgowej Dyrekcji Robót Publicznych urzędnika w VII. st. sł. inż. Juwenala Niewiadomskiego, do służby w państwowym Zarządzie wodnym w Oświęcimiu, zamianował: Jana Dziubana, lekarza weter., powiatowym lekarzem weterynarji w VIII. st. sł. i przydzielił do służby w Urzędzie wojewódzkim w Wydziale rolnictwa i weterynarji; urzędników wojsk. XI. r. Józefa Gawrysia i Jana Olejaka urzędnikami kancelaryjnymi w XI. st. sł. i przydzielił pierwszego do służby w Starostwie w Wadowicach, drugiego w państwowym Urzędzie pośrednictwa pracy w Białej; sierżantów sztabowych Kazimierza Sołtysika i Ferdynanda Mańkę urzędnikami kancelaryjnymi w XI. st. sł. i przydzielił ich do służby w Starostwie w Tarnowie; przeniósł urzędn. kanc. w XII. st. sł. Zofję Dworzakównę z Białej do Tarnowa i przydzielił do służby w tamtejszem Starostwie, a urzędn. kanc. w XII. st. sł. Karolinę Flakównę z Krakowa do Wieliczki i przydzielił do służby w tamt. Starostwie.

INSPEKCJE SKARBOWE W KRAKOWIE. Zniesiona na zasadzie rozporządzenia Ministerstwa Skarbu z dnia 5 grudnia 1922 r. Administracja podatków w Krakowie przestała istnieć z dniem 30 kwietnia 1923 a od 1 maja br. poczęły funkcjonować utworzone w jej miejsce trzy Inspektoraty skarbowe, które na razie mieścić się będą nadal w gmachu przy ul. Krowoderskiej 5.

Inspektorat skarbowy I. obejmuje dzielnice katastralne I—V i XII—XVIII. Inspektorat skarbowy II. obejmuje dzielnice katastralne II, VI—VIII, XIX i XX., a Inspektorat skarbowy III. obejmuje dzielnice katastralne IX—XI, XXI i XXII miasta Krakowa.

Z TARGU. Wczorajszy targ odznaczał się obfitym dowozem produktów wszelkiego rodzaju. Niestety... ceny odznaczały się również spotęgowaniem, więc też niejedna z kupujących gospodyń odchodziła, nic nie kupiwszy.

Charakterystyczne było, że parę sprzedających na pl. Szczepańskim obliczało zapłatę za swój towa w „złotych"... choć ze słów ich wywnioskować można było, że niezbyt dobrze zdają sobie one sprawę z wartości tej waluty. Jako dowód niechaj służy fakt, że za jednego, całkiem niedorosłego kurczaczka gosposia żądała „dwanaście złotych", wzbudzając tem śmiech i drwiny naokół.

NOWE CENY MIĘSA. Na wczorajszem posiedzeniu komisji cennikowej w sali konferencyjnej Mgtu rozpatrywano słuszność żądania podwyżki cen przez rzeźników krakowskich. Ze względu na to, że od 1-go maja br. do dnia dzisiejszego podwyżka na żywym towarze doszła do 7 proc., Komisja cennikowa przyznała cechowi rzeźników następującą zwyżkę cen: w kl. I. wołowina bez dokładki 15.000 M., z dokładką 12.500 M., polędwica 15.200 M., — w II. kl.: wołowina bez dokł. 14.400 M., z dokł. 12.000 M., polędwica 14.600 M.; w klasie zaś III. wołowina bez dokł. 13.800 M., z dokł. 11.500 M., polędwica 14.000 M. Ceny cielęciny i inne pozostają bez zmiany. Ceny powyższe cech rzeźników przyjął do wiadomości, godząc się na nie.

Na przyszły poniedziałek zapowiedziano posiedzenie Komisji cennikowej w sprawie regulacji cen pieczywa i wyrobów masarskich.

HARCE SAMOCHODOWE. Mieszkańcy i przechodnie z ul. Sławkowskiej uskarżają się na harce jakie późnym wieczorem urządzają miłujący kawalerską fantazję szoferzy samochodów, licznie przejeżdżających przez tę ulicę.

Mimo wyraźnych policyjnych przepisów, szoferzy rozwijają bardzo wielką szybkość, tak, iż biedni przechodnie są w ciągłej obawie nieszczęśliwego wypadku.

Posterunki policji winny już raz położyć tamę „kawalerskiej" jeździe podochoconych szoferów.

OTWARCIE NOWEGO TEATRU ŚWIETLNEGO W KRAKOWIE. W dniu 19 b. m. otwarty został nowy teatr świetlny na ul. Lubicz L. 15, pod nazwą „Reduta". Poświęcenia lokalu dokonał ks. przeor Walczak. Na uroczystości obecni byli przedstawiciele władz rządowych, miejskich, oraz wojskowości, oraz reprezentanci prasy. Zademonstrowano przed gośćmi inauguracyjny film, osnuty na znanej powieści Selmy Lagerlöf p. t. „Skarb Arnesów".

KRADZIEŻ W FABRYCE PASTY. Ubiegłej nocy skradziono we fabryce pasty przy ul. Rzeźniczej, ze zamkniętego pokoju jedno ubranie męskie, oraz materję na ubranie.

WŁAMANIE. Wczoraj po południu włamano się do mieszkania Dra S. przy ul. Krowoderskiej L. 32 i skradziono garderobę i bieliznę wartości około 8 miljonów Mkp.

CMENTARNY ZŁODZIEJ. M. Kośmińska zgłosiła policji, że w pierwszych dniach maja b. r. skradziono na cmentarzu rakowickim wmurowane do ściany rodzinnego grobowca Kośmińskich dwie czarne płyty marmurowe z wyrytemi na nich napisami.

WALNE ZGROMADZENIE ODDZIAŁU KRAKOWSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA odbędzie się dn. 26 bm. o godz. 5 popołudniu w Kasynie oficerskiem przy ul. Zyblikiewicza 1 z następującym porządkiem dziennym: 1) wybór Delegatów na Walne Zgromadzenie Okręg., 2) wolne wnioski.

MILJONÓWKA. W ostatniem ciągnieniu wygrana padła na Nr. 0,705.415.

Warjactwa giełdowe w Polsce.

Banki są przeciążone zleceniami giełdowemi. — Bank, który daje po 100.000 klientom, żeby u niego nie grali. — W całej Polsce dzienne obroty giełdowe przekraczają 10 miljardów. — Co mówi o tem Minist. Skarbu?

Kraków w maju.

Spekulacja giełdowa akcjami przybrała ostatnio niewypowiedzianie szerokie rozmiary. **Gorączka złota ogarnęła najszersze warstwy społeczeństwa.** Od służby domowej poprzez kadry pracowników bankowych i handlowo-przemysłowych obojga płci, aż do tak zwanych wyżyn towarzystwa, ciągnie się sznur grających na giełdzie, szukając tam łatwego a szybkiego zarobku. **Banki są do tego stopnia zarzucone poleceniami, że sprostać im nie mogą.** Zajęcia poza godzinami biurowemi są w bankach na porządku dziennym, a pomimo kosztu dochodzącego do 10.000 mk. za godzinę, uniknąć się nie dadzą. Doszło do tego, że **niektóre instytucje finansowe odmawiają za zleceń lub przyjmując je, nie odpowiadają za wykonanie.** Pewien dyrektor banku oświadczył zaprzyjaźnionemu klientowi, że **gotów zapłacić po 100 tys. mk. każdemu, co przestanie być jego klientem. Dotąd nie znalazł** jednak chętnych.

Nie dziwnego, że wobec nieustających zakupów, ceny akcji rosną jak na drożdżach. **Sto tysięcy i więcej różnicy z dnia na dzień, rzecz to zwykła.** A kupuje się wszystko, bezkrytycznie, na chybił trafił. Zapewne: specjaliści udzielają wskazówek, do których się wielu nabywców stosuje, co tendencję podtrzymuje.

Faktem jest, że **obrót dzienny** akcjami **w** jednej tylko **Warszawie** przekracza **4 miljardy** Mkp., zaś obrót dzienny w **całej Polsce, a więc** we **Lwowie, Krakowie, Poznaniu i Warszawie** przekracza **10 miljardów Mkp!**

Na zjeździe dziennikarskim p. **minister Grabski,** kreśląc jaśniej się rysujący stan finansowy Rzeczypospolitej, dotknął także **spekulacji akcjami,** której **przepowiada kres niedaleki,** skoro tylko nabywcy przekonają się, iż **dywidendy nie mają się w żadnym stosunku do cen,** wówczas zwrócą się do papierów procentowych, dziś tak zaniedbanych. **Myśl zasadniczo** słuszna, lecz **na urzeczywistnienie czekać długo wypadnie.** Kto obecnie kupuje akcje, nie troszczy się bynajmniej o dywidendę, ale o to, aby kurs najwyżej się unormował, dla odsprzedaży z wielkim zarobkiem. Niektórzy posiadacze akcji mówią, że nie odcinają nawet kuponów dywidendowych, gdyż gra nie warta świeczki; zainkasowanie bowiem tych dywidend jest tak kłopotliwe, że nie opłaca się czas na to tracić. **Nie o dywidendę idzie, ale o nowe akcje, w zamian za dywidendę otrzymać się mające;** jest to najsilniejsza dźwignia — do czasu.

Celem przeciwdziałania **spekulacji, odciągającej** coraz więcej ludzi od **systematycznej** pracy, **Ministerstwo projektuje obowiązkowe przewalutowanie kapitałów akcyjnych na złote polskie po parytecie bliżej określić się mającym.** Gdyby był on przedwojennym, miljon rubli czy 2 i pół miljona koron lub marek niemieckich odpowiadałyby około 2.667.000 franków szwajcarskich. Jednak ryczałtowa cyfra nie będzie łatwa, z uwagi na różnorodność przedsiębiorstw i różnolitość czasu, w którym dokonano inwestycji. W niebawem uchwalić się mającym podatku majątkowym akcje niezawodnie wybitne zajmować będą miejsce. Ministerstwo idzie wszakże jeszcze dalej. Stwierdzając, że istnieje silny pokup akcji przemysłowych, co podnosi ich ceny i **„wytwarza niezdrowe warunki w tej dziedzinie życia gospodarczego",** Ministerstwo objaśnia, że w większości wypadków **ceny akcji zostały wyśrubowane ponad rzeczywistą obliczoną w złocie wartość** różnych przedsiębiorstw akcyjnych, a sumy za te akcje płacone, nie pozostają w żadnym stosunku do ich oprocentowania i wysokości najoptymistyczniej obliczonych dywidend.

Zdaje się jednak, że i to ostrzeżenie Ministerstwa Skarbu **nie na wiele się przyda.** Faktem jest bowiem, że Ministerstwo ma w kasie długi i pustki, a... gracze pełne miljonów protfele. I jak długo taki stan rzeczy istnieje, nie trafią do przekonania nikomu złe wróżby.

Giełda.

Kraków. (PAT).

Waluty. Dolary Stanów Zjednoczonych tr. 52000, czeki tr. 52000; funty szterlingi czeki tr. 242000; franki francuskie tr. 3425, czeki tr. 3400, 3417; franki belgijskie czeki tr. 2850, 2955; franki szwajcarskie czeki tr. 9250, liry włoskie czeki tr. 2425, 2450; marki niemieckie czeki tr. 1.03, 099; korony austrjackie czeki tr. 0.73, 0.75, korony czeskie czeki tr. 1550, 1560.

Akcje. Ziemski Bank kredytowy 17000, 22000, tr. 19000, 20000; Bank Zw. Sp. Zarobk. 170000, 180000, tr. 170000, 180000; PTH. 15000, 18000, tr. 16000; Impeks 1200, 1500, tr. 1300, 1500, Pharma 62000, 72000, tr. 63 tys., 70000; Polski Glob 3500, 4500, tr. 4000, 4500; Zieleniewski 410000, 450000, tr. 420 tys., 445000; Cegielski 70000. 80000, tr. 80 tys., 70000; Parowozy 85000, 95000, tr. 88000, 92000; Potęga 190000, 210000, tr. 200000, Trzebinia maszyny 60000, 70000, tr. 62000, 67000, Górka cement 375000, 400000, tr. 380 tys., 390.000; Siersza zakłady górnicze 260.000, 300000, tr. 270000, 291000; Tepege 100000,

130000, tr. 110000, 126000; Polska nafta 40 tys., 50000, tr. 46000, 47000; Strug 20000, 35000, tr. 20000, 33000; Syndykat koszykarski 15000, 20000, tr. 18000; Krakus 60000, 65000, tr. 65000, 60000; Chodorów 170000, 190000, tr. 178000, 185000; Ćmielów 100000, 130000, tr. 100000, 130000; Elektrownia Sieraka 24000, 29000, tr. 25500, 26500.

Warszawa. (PAT).

Waluty. Dolary Stanów Zjednoczonych 49950—49750, sprzedaż 49990, kupno 49510; franki francuskie 3337 1/2; marki niemieckie 0.93 1/2—0.93.

Czeki. Belgja 2895—2975, sprzedaż 2890, kupno 2860; Berlin 0.93 1/2—0.93, sprzedaż 0.94, kupno 0.92; Londyn 230.000—2345000, sprzedaż 232500, kupno 230500; Nowy Jork 49775—49950—49750, sprzedaż 49990, kupno 49510; Nowy Jork drobne sprzedaż 49940, kupno 49460; Paryż 3350—3325, sprzedaż 3342, kupno 3308; Praga 1507 1/2—1485; Szwajcarja 9095—8990, sprzedaż 9040, kupno 8940; Wiedeń 0.69 1/4—0.67, sprzedaż 0.68, kupno 0.67, Włochy 2440.

Zurych. (P. A. T.).

Zamknięcie giełdy. Berlin 0.01.04; Holandja 217.20; Nowy Jork 554; Londyn 25.64; Paryż 36.30; Medjolan 26.75, Praga 16.55; Budapeszt 0.10 1/4; Belgrad 5.80; Sofia 4.45; Warszawa 0.01.15; Wiedeń i austr. korona stempl. 0.0078 1/4.

Lwów. (PAT).

Giełda pieniężna. Waluty i dewizy: Dolary amer. 50.750—51.250, tr. 51.000, czeki 51.500 do 52.000, tr. 51.500—52.000, drobne i kanadyjskie 49.750—50.250, dynary 480—490, cz. 490—500, angielskie 233.000—234.000, czeki 234.000—236.000, tr. 234.000—236.000, belgijskie 2760—2800, cz. 2790—2810, tr. 2800, francuskie 3300—3320, tr. 3300, cz. 3565—3585, tr. 3550—3575, holenderskie cz. 19000—19200, szwajcarskie 9260—9340, cz. 9360—9440, tr. 9150—9500, austr. 0.74—0.75, cz. 0.75—0.76, tr. 0.76, czeskie 1540—1560, cz. 1540—1560, tr. 1550, węgierskie 12—12.20, tr. tr. 12.50, cz. 12.40—12.60, rumuńskie 230—240, cz. 235—245, tr. 240, włoskie 2520—2550, cz. 2540—2560, niemieckie 0.95—1, cz. 0.98—1.04, tr. 1.05—1.10.

ZE SPORTU.

PIŁKA NOŻNA ZA GRANICĄ.

Lwów. (PAT).

W poniedziałkowych międzynarodowych zawodach piłki nożnej między wiedeńską Admira a mistrzem Polski lwowską Pogonią zwycięstwo odniosła Admira w stosunku 6:4 (4:3).

Wiedeń. (PAT).

Amateure—Herta 4:0 (0:0).
Rapid—Florisdorf 3:0 (2:0).

Wiedeń. (PAT).

Poniedziałkowe zawody piłki nożnej Föniks (Ludwigshafen)—Hakoah 2:2. Dzisiejsze zawody Föniks—W. A. C. 4:3 na korzyść W. A. C. Nürnberg—Rapid 4:0 na korzyść Rapidu.

Budapeszt. (PAT).

Westham United przeciw skombinowanej drużynie węgierskiej 3:2.

Rewel.

Podczas zawodów piłki nożnej w Rewlu w dniu 20 bm. reprezentacyjna drużyna warszawska pobiła reprezentacyjną drużynę Rewla w stosunku 6:1.

Warszawa doznała w Estonji niezwykle serdecznego przyjęcia.

Polacy na konkursach hippicznych w Rzymie.

Rzym. (PAT).

W dniu wczorajszym na kongresie hippicznym w zawodach o nagrodę za wysokość skoku pierwszą nagrodę zdobył koń włoski (przeszkoda 2 metry 10 cm), **piątą nagrodę zdobył pułkownik Zahorski na koniu „Kuba". Szóstą zaś nagrodę pułkownik Rummel na koniu „Nagroda".**

CZARNY TULIPAN.

Powieść historyczna z XVIII wieku — przez Aleksandra Dumas'a (ojca)

6 tłumaczył **W. N.**

— Stać! stać! zdala od koni, albo zakomenderuję naprzód.

— Oto rozkaz! — odpowiedziały zuchwałe głosy.

Wziąwszy papier, de Tilly z zadziwieniem spojrzał na niego, poczem rzekł głośno:

— Ci co go podpisali, są prawdziwymi katami Kornela de Witta. Co się tyczy mnie, prędzej by mi obie ręce ucięto, niżby mnie zmuszono do napisania jednej głoski podobnego rozkazu.

Następnie odepchnąwszy rękojeścią szpady tego, który chciał mu odebrać papier, rzucił przez zęby:

— Podobne pismo jest dla mnie ważnem i winienem go zachować.

Złożywszy starannie papier, włożył go do kieszeni.

Poczem odwróciwszy się do żołnierzy, zakomenderował:

— Trójkami od prawego, marsz!

Nakoniec półgłosem, tak, że mógł być dosłyszanym przez otaczających, mruknął:

— A teraz mordercy, możecie dokonać waszego dzieła.

Okrzyk wściekły, mieszczący w sobie wszystkie zawiści i rozkosze dziczy dyszącej na Buitenhof, towarzyszył odwrotowi Tillego.

Jeźdźcy postępowali stępa, kapitan był w tylnej straży.

Jak widzimy, Jan de Witt nie przesadzał niebezpieczeństwa, dopomagając bratu do podniesienia się i nagląc do odjazdu.

Korneljusz, wsparty o ramię wielkiego Pensjonarza, zszedł ze schodów, prowadzących na podwórze.

Przy progu spostrzegł Różę, drżącą.

— Oh! panie Janie! co za nieszczęście.

— Cóż takiego moje piękne dziecię?

— Mówią, że poszli na ratusz wyjednać rozkaz oddalenia oddziału Tillego.

— W istocie moje dziecię, jeżeli go uzyskają, będzie źle z nami.

— A więc... jeżelibym mogła udzielić wam rady — przemówiło drżącym głosem dziewczę.

— Słuchamy ciebie... cóżby to było dziwnego, gdybyśmy usłyszeli z ust twoich głos Boga.

— Panie Janie... ja na twojem miejscu nie wychodziłabym na główną ulicę.

— Dla czego! przecież Tilly stoi z oddziałem.

— Tak, to prawda... lecz on ma rozkaz stać tylko przed więzieniem.

— Wiem o tem.

— I nie ma innego, ażeby wam towarzyszył za miasto.

— Nie...

— Tak więc skoro miniecie ostatnich jeźdźców, wpadniecie w ręce motłochu.

— Lecz milicja...

— Właśnie tej się najbardziej obawiać należy.

— Cóż więc czynić?

— Na twojem miejscu panie Janie, wyszłabym przez poterne — mówiło dalej bojaźliwie dziewczę — skąd jest wyjście na pustą ulicę, gdyż wszyscy zebrali się na placu przy głównej bramie więzienia; poczem pośpieszyłabym do bramy miejskiej, przez którą wyjedziecie.

— Lecz mój brat iść nie zdoła.

— Spróbuję — odpowiedział Korneljusz ze stałością.

— Wszakże macie wasz pojazd? — zapytało dziewczę.

— Tak, to prawda, lecz on stoi przed głównym wchodem.

— Nie — odpowiedziała — sądząc, że wasz woźnica jest zaufanym człowiekiem, kazałam mu czekać przed poterną.

Obaj bracia spojrzeli na siebie z rozrzewnieniem i to podwójne spojrzenie przybrawszy wyraz głębokiej wdzięczności zwróciło się na Różę.

— Teraz idzie o to — mówił wielki Pensjonarz — czy Gryfus zechce nam otworzyć drzwi poterny.

— Oh nie, bynajmniej — mówiła Róża.

— Cóż więc począć.

— Przewidziałam to i przed chwilą, gdy rozmawiał przez okno ze swoim znajomym, odczepiłam klucz z pęku.

— I masz go?

— Oto jest.

— Moje dziecię — ozwał się Korneljusz — nie mam nic cobym ci mógł dać za twoją przysługę oprócz Biblji, którą znajdziesz w mojem więzieniu, jest to ostatni dar uczciwego człowieka, spodziewam się, że ci szczęście przyniesie.

— Dziękuję ci panie Korneljuszu, ona mnie nigdy nie opuści.

— Otóż wrzawa znów staje się gwałtowniejszą — mówił Jan — zdaje się moje dziecię, że nie ma chwili do stracenia.

— Chodźcie więc — rzekła piękna Fryzka.

I przez kurytarze wyprowadziła braci w stronę przeciwną więzienia.

Poprzedzeni przez Różę, zeszli z 12 schodów, następnie przebyli małe podwórze, otoczone wałami warownemi i nakoniec wypuszczeni zostali przez drzwi sklepione, na pustą uliczkę, gdzie oczekiwała na nich kareta ze spuszczonym stopniem.

— Śpieszcie moi panowie... czy ich słyszycie — wołał strwożony woźnica.

Umieściwszy Kornela w pojeździe, wielki Pensjonarz odwrócił się do dziewczęcia.

— Bywaj zdrową moje dziecię! wszystko cokolwiek byśmy powiedzieć mogli, byłoby niedostatecznem do wynurzenia naszej wdzięczności. Polecamy ciebie opiece Boga, który mam nadzieję, wynagrodzi cię za ocalenie życia dwom nieszczęśliwym.

Róża ujęła rękę, którą jej podał wielki Pensjonarz i ucałowała ją z uszanowaniem.

— Spieszcie, śpieszcie... zdaje się, że usiłują drzwi wyłamać.

Jan de Witt wsiadł szybko do karety i zamknąwszy drzwiczki, zawołał:

— Do Tol-Hek!

Tol Hek była bramą miejską, przez którą prowadziła droga do małego portu Schweningen, gdzie oczekiwał statek na obu braci.

Pojazd ruszył galopem.

Róża wiodła go wzrokiem dopóki nie zniknął w zakręcie ulicy.

Wtedy wróciła przez drzwi poterny, które zamknęła a klucz wrzuciła do studni.

Hałas usłyszany przez Różę, która wnosiła, że się do bramy więzienia dobywają, pochodził rzeczywiście z tej przyczyny, gdyż po oddaleniu się oddziału de Tilly, pozostała tylko ta zawada.

Jakkolwiek brama była mocno osadzona i lubo odźwierny Gryfus(potrzeba mu oddać tę słuszność) stanowczo wzbraniał się ją otworzyć, łatwo było przewidzieć, że nie będzie w stanie długo opierać się natarczywości i strwożony Gryfus wahał się, czy nie lepiejby było otworzyć, jak dozwolić zniszczyć bramę, gdy w tem uczuł, iż go ktoś zlekka za suknię pociągnął.

Odwróciwszy się, ujrzał Różę.

— Czy słyszysz tych szaleńców? zapytał.

— Słyszę tak dokładnie... że na twym miejscu mój ojcze...

— Otworzyłabyś... nieprawdaż?

— Nie, lecz pozwoliłabym bramę wysadzić.

— Lecz wtedy — zamordowali by mnie.

— Tak, gdyby ciebie widzieli.

— Jakże chcesz, ażeby mnie nie dostrzegli.

— Ukryj się.

— Gdzie?

— W tajemnem więzieniu.

— A ty moje dziecię?

— I mnie weźmiesz z sobą. Zamkniemy drzwi, a jak więzienie opuszczą, wyjdziemy z naszego ukrycia.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wyjaśnienia i porady w sprawach ogłoszeń zupełnie bezpłatnie w Administracji, Kraków, Dunajewskiego 7. Telefon 2502.

OGŁOSZENIA

Administracja otwarta od godziny 9—1 w południe i od godziny 4—7 wieczorem.

CENY OGŁOSZEŃ: drobne ogłoszenia za słowo Mk **200**·— dla poszukujących posad Mk. **100**·— za słowo: drobne o treści matrymonialnej Mk. 300 wiersz milim. jednoszpalt. Mk **750**·— wiersz milim. w rubryce „Nadesłane" Mk. **2250**·— wiersz milim. po kronice Mk. 3000 Ogłoszenia przed tekstem wiersz milimetr. Mk. **3500**·— Za układ tabelaryczny, kombinowany 50%.

Ogłoszenia zagraniczne 100% droższe. — (Za terminowe zamieszczenie wszelkich ogłoszeń Administracya nie odpowiada) — Ceny powyższe obow. od dn. zmiany w nagłówku.

Sprzedaż

SPRZEDAJE eleganckie powozy i wózki na resorach z budami i bez, również przyjmuje odnowienia i gruntowne reperacje i zamówienia na nowe. Pracownia powozów Jana Szymskiego, Kraków Rakowiecka l. 11. 1620

NATYCHMIAST do sprzedania, wydzierżawienia lub zmiany, hotel na Polskim Górnym Śląsku z całem urządzeniem (15 pokoji umeblowanych z restauracją, salą do tańców obecnie w ruchu). Cena 50.000 zł. polskich. Zgłoszenia przyjmuje firma „Przetwór" — Kamienica obok Bielska Śląsk Cieszyński. 1597

AMERYKANSKA maszyna, najnowszy model 3 kolory tabulatot, cofacz, odryte pismo i t. p. Smith Premier, jak nowa, za pół ceny fabrycznej do sprzedania, z powodu wyjazdu Zacisze 13 „Pocisk". Oglądać można od 11—6. 1565

MIKROSKOP systemu Scheibert-Wetzlar powiększ. 1200 razy. Zupełnie nowy z wszelk. przyborami do sprzedania. Zgłoszenia w Adm. „Gońca" pod „Mikroskop". 1570

W ZAKOPANEM do sprzedania sklep z przyborami piśmiennemi i galanterją — z urządzeniem i towarem. Zgłoszenia do Adm. „Gońca" pod „Wyjazd". 1607

W ZAKOPANEM do sprzedania lub wydzierżawienia pracownia stolarska, motor elektryczny, maszyny i t. p. Zgłoszenia do Adm. „Gońca" pod „Zmiana". 1606

NA sprzedaż młym o 3 złożeniach pędzony motorem, duży dom i chlew 10 mórg ziemi budynki masywnie wybudowane przy stacji i szosie dobra okolica. Zawilski Głodowo powiat Kościerzyn Pomorze. 1529

WYSPRZEDAZ z powodu likwidacji sklepu wysprzedaję o 30% niżej cen fabrycznych następujące towary stalowe: brzytwy, scyzoryki, nożyce, nożyczki, nożyce krawieckie, noże stalowe, maszynki do włosów, maszynki do mięsa, primusy, młynki do kawy i t. p. oraz części składowe do maszyn do mięsa jak i do primusów. Dla pań luksusowe przybory do manicoure. Korzystajcie ze sposobności Jan Myszkowski Kraków, Dietlowska 46. 1519

ŁÓŻKA żelazne kasarniane, kompletne, nadające się dla szpitali, pensjonatów, schronisk i t. d. w większej i mniejszej ilości sprzeda okazyjnie „Rozwóz" Tow. handl.-transp. Kraków, Lubicz 9 Tel. 6519. 1550

WYSPRZEDAŻ dalsza towarów stalowych o 30% taniej, a szczególnie: brzytew, scyzoryków, nożyczek, maszynek do włosów oraz narzędzi kuchennych. Korzystajcie z tanich i dobrych towarów! Jan Myszkowski, Kraków, Dietlowska 46. 1592

Lokale

100 tysięcy marek czynszu miesięcznego dam i na umówiony czas z góry za pokój i kuchnię w Krakowie dla bezdzietnego małżeństwa. Zgłoszenia do Adm. „Gońca" pod „Zgoda". 1610

Matrymonialne

OSOBA inteligntna lat 35 z córeczką na rządowym stanowisku, z prawem do emerytury. pensya 750.000 miesięcznie, gospodarne, pragnie poznać kawalera lub wdowca w wieku 35—42 lat w celu matrymonialnym. Zgłoszenia z fotografią do końca miesiąca. Sprawę traktuje seryo, anonimy wykluczone. Adm. „Gońca" krakowskiego pod „Lena". 1619

KAWALER lat 40 blondyn z wyższem wykształceniem, profesor gimn. Chciałby poślubić pannę lub wdówkę do lat 30, polkę inteligentną wykształconą sympatyczną łagodną z dobrej rodziny materjalnie niezależną. tylko poważne zgłoszenia składać do Admin. „Gońca" pod „Nodo".

KAWALER lat 30 intel. przystojny szatyn pragnie poznać pannę do lat 28 inteligentną, rozumną, przystojną i gospodarną w celu matrymonialnym Sprawę traktuję serjo. Anonimy do kosza· Zgłoszenia pisemne z fotografją za której zwrot ręczę słowem honoru, proszę nadsyłać do Admin. „Gońca" pod dobra żona. 1530

Różne

P. P. Ziemiankom i Przemysłowczyniom ofiaruje swą pomoc na czas wakacyj za wynagrodzeniem zdolny urzędnik i hipotekarz z pięknem pismem. „Meteor" do Adm. „Słowa Polskiego", Lwów, Zimorowicza 11, do końca maja b. r. 1611

WYNAGRODZĘ za zwrot zgubionej legitymacji kolejowej M. Kraus, Podgórze, Watowa 4.

FUTRA

różne gotowe i na zamówienie wykonuje starannie zakład kuśnierski Juliana Wajdy i Stanisława Pieniążka w Krakowie św. Jana 3 w podworcu. 1571

DO sprzedania: jeden wspaniale wykonany garnitur do męskiego pokoju składająca się z jednej kanapy, 2 foteli z pierwszorzędnego materjału gobelnianego. Garnitura znajduje się na wystawie w Bielsku od dnia 20 do 27 maja b. r. 1583

WYSTAWIONE na wystawie przemysłowej i przyrodniczej w Bielsku w dniach od 20 do 27 b. m. meble z pracowni artystycznej Jana Becka, Biała, ul. Seligera l. 7, są do sprzedania a zwłaszcza: 1 sypialnia, stylu Ludwika XVI i 2 modne jadalnie. 1584

UPRASZAM litościwe osoby o jaką pomoc, mam ciężką chorobę jestem inwalidą, mam żonę i 3 dzieci, nędza u mnie straszna. Łaskawe datki przyjmuje, Redakcja „Gońca pod „Z. O., Siedliska poczta Tuchów. 1513

SERCOM litościwym poleca się chorowita, niezdolna do pracy wdowa po lekarzu i powstańcu z r. 1863. Adres wskaże Administracja „Gońca".

Laboratorjum kosmetyczne Franciszki Budziaszek, Grodzka 3, I. p. poleca dobrze zaopatrzony zakład w wyroby kosmetyczne, włosowe oraz kupuje wyczeszki.

Blachę mosiężną i miedzianą o różnych grubościach oraz **MIEDZ RAFINOWANĄ W BLOKACH** poleca ze składu **Spółka Techniczno-Przemysłowa R. Godycki-Cwirko i Sk-a KRAKOW, ul. Karmelicka Nr. 21.** Tel. 85—28.

1582 Wyłączne przedstawicielstwo **Huty Miedzi Tow. Akc. w Poznaniu.**

„ROZWÓJ"

Stowarzyszenie Spółdzielcze z ogr. odpow. w Krakowie, ul. Garncarska L. 7. Tel. 3544.

Przyjmujemy wkładki **oszczędnościowe** i płacimy:

24% rocznie przy wkładach na czas najmniej 6-cio miesięczy

18% rocznie przy wkładach 3 miesięcznych

12% na 1 miesiąc.

Przy kwotach wielomiljonowych osobne umowy z udziałem w zyskach. 1604

L. 1007

OGŁOSZENIE.

Zarząd miasta Starego Sambora rozpisuje konkurs na posadę **sekretarza miejskiego**, któryby pełnił również czynności Kontrolora Kasy.

Podania wraz z referencjami, życiorysem i dowodami złożenia egzaminów wymaganych ustawą gminną z r. 1896 należy nadsyłać do dnia 10 czerwca 1923

Posada nadaną zostanie prowizorycznie na rok jeden — poczem nastąpić może stabilizacja.

Pobory wedle umowy. Posada do objęcia natychmiast. 1621

Kierownik zarządu miasta
Florjan Tereszkiewicz.

Rada Zawiadowcza Towarzystwa handlowego Bracia Rosnicy S. A. w Krakowie.
zawiadamia, że dnia 12 czerwca 1923 o godz. 4-tej popołudniu odbędzie się w lokalu Spółki przy ul. Floryańskiej 27 I. p.

II. Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcyonaryuszów

z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie Zgromadzenia.

2) Sprawozdanie dyrekci i Rady Zawiadowczej, z czynności za rok operacyjny 1922, przedłożenie bilansu i r-ku zysków i strat.

3) Odczytanie protokołu Komisji Rewizyjnej z wnioskiem na zatwierdzenie bilansu i r-ku zysków i strat i udzielenie absolutoryum Dyrekcji i Radzie Zawiadowczej z ich czynności.

4) Zatwierdzenie bilansu i r-ku zysków i strat i podział czystego zysku według projektu Rady Zawiadowczej.

5. Wybór dwóch rewizorów i dwóch zastępców na rok 1923 i ustalenie wynagrodzenia.

6) Ustanowienie wysokości marki obecności dla członków Rady Zawiadowczej na rok 1923.

7) Wybór pisma miejscowego. w którem mają być ogłaszane komunikaty Spółki.

8) Wnioski i interpelacye.

W myśl § 19 Statutu chcący wziąć udział w Walnem Zgromadzeniu powinni przedłożyć swe akcye z kuponami najpóźniej na 8 dni przed Walnem Zgromadzeniem w kasie Spółki lub świadectwa zastawowe albo depozytowe polskich instytucji kredytowych rządowych lub prywatnych, działających na mocy statutów przez Rząd zatwierdzonych wreszcie instytucji kredytowych zagranicznych wskazanych przez Walne Zgromadzenie i zaaprobowanych przez Ministerstwo Skarbu. Akcyonarysze, którzy w ten sposób wykazali swoje prawo głosowania, otrzymują karty legitymacyjne opiewające na ich nazwisko, z wymienieniem ilości złożonych akcji i przypadających na nie głosów, legitymacja służyć może wyłącznie osobie w niej wymienionej lub też należycie wskazanemu pełnomocnikowi.

Na wypadek braku kompletu wymaganego na tem Walnem Zgromadzeniu odbędzie się ono w tym samym dniu, lecz o godz. 5-tej popoł. i zdolnem będzie do powzięcia prawomocnych uchwał bez względu na ilość reprezentowanych na niem akcji. 1624

ZAKŁAD INTROLIGATORSKI PIOTRA GRZYWY Sp. z ogr. por. KRAKÓW RAJSKA 10 Tel. 404 wykonuje wszelkie roboty w zakres ten wchodzące Nakładcom i Bibliotekom ceny zniżone. 1521

DOM TRANSPORTOWY I SKŁADOWY T. z op. Bytom, Gór. Śląsk, Szosa Tarnowicka 27. Tel. 247. Expedycja do Polski, Rumunji i Państw wschodnich. Rząd. konces. Agencja Półn.-niem. Lloyda. 1549

KAMIENIE ŻÓŁCIOWE

ZMIĘKCZA I USUWA CHOLEKINAZA N. Niemojowskiego 35

KAMIENIE SCHODZĄ BEZ BOLU. ATAKI W ZUPEŁNOSCI USTAJĄ. **Objawy** (początkowe): Ból w bokach i dołku podsercowym (gdzie schodzą się żebra). Pobolewania w wątrobie. Skłonność do obstrukcji. Uryna ciemna i mętna lub też bezbarwna jak woda. Język obłożony. Gorycz i kwas w ustach. Odbijanie gazami. Wzdęcia i burczenie w kiszkach. Bóle i zawroty głowy. Silne podenerwowanie. **Objawy** (podczas ataków): W dołku i wątrobie silny ból, który się rozchodzi ku stronie tylnej — pasie — krzyżu i sięga aż pod łopatki, wzdęcia brzucha, rozsadzanie żeber i parcie na kiszkę stolcową. Brak tchu oraz ból w plecach i klatce piersiowej (na przestrzał). Niekiedy wymioty żółcią, dreszcze, zimne poty, żółtaczka.

Bliższych informacyj udziela: Aptekarz-fizjolog **N. NIEMOJEWSKI, Warszawa, Nowy Swiat Nr 5.**

Ogrodzenia nietylko tańsze od drewnianych lecz estetyczniejsze i trwalsze.

Kompletne ogrodzenia z siatki drucianej zwykłe i ozdobne wraz z bramami i furtami, jak również ogrodzenia kombinowane z drutem kolczastym, poleca:

FIRMA W. KUCHARSKI Sp. Akc., Fabryka drutu i wyrobów drucianych

Kraków-Podgórze Romanowicza Nr. 5 Telef. 277. Adr. Tel. „Metalgor".

Dostawa szybka, duży zapas siatek na składzie. Oferty i prospekty na każde żądanie. 1438

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Antoni Krzywy.

Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarządem R. Ferka w Krakowie.